SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. PIĄTEK 11 LUTEGO 1927 ROKU. Nr. 41.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.558. Cena egzemplarza 20 groszy.

Wroga demonstracja Niemiec wobec Polski.

Berlin zrywa rokowania handlowe z Warszawą.

Warszawa, 10.2 (w) — Pierwszym krokiem dyplomatycznym nowego rządu Rzeszy niemieckiej dra Marxa, będącego przedstawicielem wojującego nacjonalizmu niemieckiego, jest zerwanie rokowań handlowych z Polską. Stało się to nagle i w zgoła niebywałych formach.

TELEFONICZNA ODMOWA.

Na dzień 9 lutego 1927 na godz. 11 rano wyznaczone było na zasadzie porozumienia między polską a niemiecką delegacjami handlowemi posiedzenie komisji dla spraw osób fizycznych i prawnych. Tegoż samego dnia na 40 minut przed wyznaczonym terminem posiedzenia, niemiecki przewodniczący komisji zawiadomił telefonicznie przewodniczącego polskiego, że posiedzenie odbyć się nie może i że nawet nie można brać pod uwagę żadnego terminu dla nowego posiedzenia.

BEZCZELNY WYBIEG.

W ślad za powyższem zawiadomieniem pisma berlińskie zawiadomiły w sposób półoficjalny, że w polsko - niemieckich rokowaniach handlowych zaznaczyły się trudności i to mianowicie tak ze względu na dojście do skutku w ostatnich czasach wydalenia 4-ch obywateli niemieckich z Polski, jak i ze względu na to, że przy rokowaniach nad sprawami wjazdu, pobytu i osiedlania, pomimo wszystkich usiłowań niemieckich, nie zbliżono się do porozumienia.

Jak bezczelnym jest ten wybieg, świadczy sprawa owych 4 obywateli niemieckich, funkcjonarjuszy śląskich kolei. Otrzymali oni zezwolenie przyjazdu do Polski na z góry określony przeciąg czasu, poczem ich nie wydalano z Polski, lecz ze względu na kryzys gospodarczy na Śląsku nie przedłużono im czasowego pobytu w Polsce. Bezczelność niemiecka uwypukli się, jeśli się zważy, że rząd niemiecki na tych samych zasadach wydala tysiące robotników rolnych, nawet oddawna osiadłych w Niemczech.

PRÓBA SZANTAŻU.

Odnosi się wrażenie, że rząd niemiecki przybrał w rokowaniach z Polską groźną podstawę chcąc wymusić na Polsce uległość wobec żądań niemieckich, a z drugiej strony wywołać wrażenie, że winę zerwania rokowań ponosi Polska. Dlatego też rząd niemiecki działa w myśl z góry ułożonej reżyserji. I tak — zdaje się — na piątek 11 bm. zareżyserowano posiedzenie gabinetu Rzeszy celem „rozważenia kwestji zerwania rokowań z Polską wobec odrzucenia przez Polskę zażalenia niemieckiego“, jak podaje prasa berlińska.

CZEGO ŻĄDAJĄ NIEMCY?

Według oświadczeń ze strony polskiej delegacji zerwanie przez rząd niemiecki jest niespodzianką, nieuzasadnioną dotychczasowym przebiegiem rokowań. W szczególności żądania niemieckie przedstawiają się następująco:

1) Mimo, że polska delegacja przyznała Niemcom prawo wjazdu dla wszystkich obywateli niemieckich na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania, zażądała delegacja niemiecka daleko idącej gwarancji dla pobytu 3-tygodniowego. Ze strony polskiej oświadczono, że w żadnym traktacie handlowym , ani polskim, ani niemieckim, niema umownie uregulowanego okresu ważności wizy, że dalej dziesiątki tysięcy wiz, które udzieliły konsulaty polskie w Niemczech niemieckim obywatelom bez najmniejszych trudności i z daleko idącą gotowością, są wyraźnem zaprzeczeniem dla uzasadnienia faktycznego tego postulatu.

2) Delegacja niemiecka zażądała dalej umownego zobowiązania się co do formalności paszportowych, zaleconych w tzw. protokule genewskim z dnia 26 maja 1926 roku. Również i tego postulatu nie reguluje żaden europejski traktat handlowy. Z polskiej strony dostarczono dowodów, że Polska w sprawie wzajemności paszportowych stsunków wobec obywateli niemieckich, mimo istniejącego obecnie konfliktu celnego, liberalnie postępowała i że dlatego Niemcy nie mają powodu do domagania się gwarancyj, któreby wybiegały poza normalny zakres europejskich traktatów handlowych.

Półoficjalne oświadczenie niemieckie wskazuje na to, że także w sprawach taryfowo-celnych nie doprowadziły rokowania ostatnich miesięcy do jakiegokolwiek zbliżenia. W tej sprawie zaznaczyć należy, co następuje: jest istotną prawdą, że rokowania taryfowo-celne nie wykazały wybitniejszego postępu. Stan ten jednak znajduje swoje uzasadnienie w tem, że strona niemiecka wyraźnie i to kilkakrotnie oświadczała, że nie może zapewnić rokowaniom taryfowo - celnym postępu o ile sprawa wjazdu, pobytu i osiedlenia nie będzie przedmiotem całkowicie uregulowanym.

Z powyższego wynika, że powodów przerwy nie należy szukać w zakresie samych rokowań handlowych.

PODJUDZANIE PRASY NIEMIECKIEJ.

Berlin, 10.2 (Tel. wł.) — Prasa berlińska poświęca obszerne artykuły sprawie zerwania rokowań handlowych polsko-niemieckich. We wszystkich pismach utrzymany jest stan napastliwy i chęć przypięcia Polsce winy zerwania rokowań.

„Deutsche Teges Zeitung“ umieścił artykuł wstępny wprost prowokujący, pełen zjadliwości pod adresem Polski i dowodzący że zerwanie nastąpiło skutkiem megalomanji Polski, na punkcie jej znaczenia politycznego.

Jeden tylko „Vorwärts“ omawia w tonie umiarkowanym obecne utrudnienia w rokowaniach i zastanawia się nad stanowiskiem delegacji niemieckiej, zapytując czy dobrze uczyni rząd niemiecki, zrywając rokowania, z powodu prestige'u dyplomatycznego. Dziennik uważa sprawę wydalenia za małej wagi i jest zdania, że to nie może być powodem do naprężania stosunków, gdyż osoby wydalone z Górnego Śląska nie były stale w Polsce zamieszkałe, miały tylko czasowe pozwolenie pobytu, które upłynęło i nie było przedłużone.

Pół miljona dla Zagłębia Dąbrowskiego

NA BUDOWĘ PIEKARNI MECHANICZNEJ.

Warszawa, 10.2 (Tel. wł.) — Z ogólnej sumy kredytów przyznanych na akcję mechanicznej piekarni B.G.K. przyznał na Zagłębie Dąbrowskie około pół miljona złotych, dla Zgierza 100.000 zł., Żyrardowa 70.000 zł., Częstochowy 60.000 zł.

Kredyt otrzymają te ośrodki przemysłowe, gdzie są rozwinięte silnie spółdzielnie spożywców.

Bez zgody z Polską

LITWA NIE OTRZYMA POŻYCZKI.

Genewa, 10.2 (Tel. wł.) — Według agencji telegraficznej litewskiej „Elta“ na komitecie ekonomicznym Ligi Narodów omawianą ma być sprawa spławu drzewa polskiego Niemnem.

Prezes litewskiego banku państwowego udał się do Londynu w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 6 miljonów funtów szterlingów. Sfery finansowe w Londynie uzależniły udzielenie pożyczki od uregulowania spławu drzewa polskiego Niemnem.

Usiłowanie zbliżenia polsko-czechosłowackiego.

ZAMIERZONA WIZYTA PREZYDENTA MOŚCICKIEGO W PRADZE.

Warszawa, 10.2 (Tel. wł.) — Prasa wiedeńska podaje wiadomość o mającej nastąpić podróży Prezydenta Mościckiego do Pragi.

Jak się dowiadujemy, sprawa ta znajduje się jeszcze w sferze projektów i nie jest definitywnie postanowioną.

Faktem jest, że obecny Rząd szuka dróg do zbliżenia obu państw. Widomym znakiem tego zbliżenia byłaby wizyta Prezydenta Mościckiego w Pradze i rewizyta prezydenta Massaryka w Warszawie.

Militaryzacja policji.

Warszawa, 10.2 (Tel. wł.) — Według informacyj udzielonych przez sfery rządowe militaryzacja policji polegać będzie na przygotowaniu policji do obrony przeciwko lotnictwu i gazom trującym.

W ten sposób dokonana militaryzacja nie oznacza, aby stanowisko komisarzy policyjnych obejmowali oficerowie armji czynnej.

Przychylna ocena życzeń żydowskich w sprawie niedzieli.

Warszawa, 10.2 (Tel. wł.) Na posiedzeniu komitetu rzeczoznawców do spraw mniejszości narodowych omawiano sprawę niedzielnego odpoczynku. Istnieje tendencja uznania życzeń żydowskich, aby w pewnych godzinach w niedzielę sklepy mogły być otwarte.

Celem omówienia tej kwestji postanowiono porozumieć się z przedstawicielem Ministerjum spraw wewnętrznych i przemysłu i handlu.

WOJEWODA MANTEUFEL w STOLICY

Warszawa, 10.2 (Tel. wł.) — Bawi tutaj w sprawach służbowych wojewoda kielecki p. Manteufel.

Obniżenie stopy dyskontowej.

Warszawa, 10.2. (PAT). Rada Banku Polskiego obniżyła, poczynając od dnia 11 lutego roku 1927 oficjalną stopę dla dyskonta weksli z 9 i pół proc. na 9 proc., zaś stopę zastawną dla pożyczek terminowych i otwartego kredytu z 11 proc. na 10 i pół proc.

Rozpadanie się Klubu Pracy.

Warszawa, 10.2 (Tel.łw.) Poseł Śmiarowski z Klubu Pracy, którego dłuższy czas nie było w Warszawie i złożył na ręce prezesa klubu p. Kościałkowskiego zawiadomienie o swojem wystąpieniu z klubu, ponieważ nie solidaryzuje się ze stanowiskiem klubu, zajętem w czasie głosowania nad wydaniem posłów sądom.

W ten sposób po wystąpieniu posłów Thugutta, Chomińskiego i Śmiarowskiego w Klubie pracy pozostało 4 posłów i 4 senatorów.

Kurs dolara w Warszawie

Warszawa, 10.2 (Tel. wł.) — Kurs dolara w dniu dzisiejszym oficjalnie wynosił 8.92 nieoficjalnie 8.93. Obrót ogólny 400.000 zł. dol. pokrył B. Polski.

Poszukiwana 5 pr. pożyczka konwersyj na. 6 pr. pożyczki dolarowej brakło materjału. Akcje słabiej.

Walne zebranie akcjonarjuszy Banku Polskiego.

Warszawa, 10.2 (Tel. wł.) — Na dzisiejszem posiedzeniu akcjonarjuszy Banku Polskiego rozegrała się silna walka o miejsce w Radzie nadzorczej, a mianowicie na miejsce dr. Bojańskiego i śp. Romualda MiMeiczarskiego, którego zastępował p. Seytel.

Lewiatan wysuwał kandydaturę dr. Wacława Fajansa, podczas gdy wielkopolskie ziemiaństwo i przemysł ziem zachodnich wysuwały kandydaturę dr. Stanisława Karłowskiego.

Wybranym został p. Stanisław Karłowski prezes Związku spółek zarobkowych i p. Kapacki prezes organizacyj spółdzielczych. W ten sposób p. Seytel wszedł jako zastępca, a kandydatura dr. Fajansa upadła.

Walne zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Polskiego odbyło się pod przewodnictwem prezesa Banku p. Stanisława Karpińskiego. Po wyczerpaniu dyskusji Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy jednogłośnie uchwaliło zatwierdzenie sprawozdania za rok 1926 wraz z bilansowym rachunkiem zysku i strat i projektowanym podziałem zysku—Zysk za rok 1926 wynosi 18,589,336,32 złote. Na dywidendę wydzielono 10 proc. kapitału zakładowego to jest 10 miljonów złotych.

PRZEGLĄD PRASY

Bilans siedmiu lat.

W dniu 10 b. m. t. j. wczoraj minęło 7 lat od dnia objęcia imieniem Polski wybrzeża morskiego przez gen. J. Hallera. Uroczystość ta zostanie na zawsze pamiętną w dziejach Polski. W dzień 10 lutego 1920 r. gen. Haller rzucił w Pucku pierścień w fale morskie na znak zaślubin Polski z morzem, a w dniu następnym po raz pierwszy od paru wieków pojawiła się nad wodami Bałtyku polska bandera na skromnej łodzi rybackiej.

Przypominając tę rocznicę „Gazeta Warszawska" podaje historję dorobku, jaki Polska osiągnęła od czasu tej rocznicy w przeciągu siedmiu lat. Zaznaczywszy wrogi stosunek do Polski Gdańska, którego port ponadto Polsce nie wystarcza, porty zaś w Pucku i w Helu są zbyt małe, tak opisuje działalność polską około stworzenia polskich portów i polskiej marynarki:

— W Pucku i w Helu. Musiano stworzyć choćby sztucznie miejsce wypadowe dla polskiej ekspedycji gospodarczej — zaczęto więc budować port w Gdyni. Dziś roboty przy tym porcie są o tyle posunięte, że można już częściowo korzystać z niego, a zarazem spodziewać się, iż w bardzo krótkim czasie zostanie on wykończony. W ten sposób po siedmiu latach posiadania własnego wybrzeża wchodzimy w okres pewnego uniezależnienia się od Gdańska, co prawdopodobnie wpłynie dodatnio na stosunek wolnego miasta do Polski z chwilą, gdy straci ono monopol naszego handlu morskiego.

Oprócz Gdańska i Gdyni, przez które idą towary z Polski i do Polski, zaczyna wysuwać się jako port dostępny dziś dla mniejszych okrętów, leżący nad Wisłą Tczew. Potrzeba tylko dołożyć trochę pracy i starań, aby usunąć pewne mielizny, a port tczewski będzie mógł w daleko większej ilości niż dotąd wywozić polski węgiel do krajów bałtyckich. W tej dziedzinie więc coś niecoś zostało dokonane.

Daleko gorzej, do ostatniej prawie chwili, przedstawiała się sprawa polskiej marynarki handlowej. Dopiero w listopadzie roku ubiegłego następuje i na tem polu pomyślny zwrot. Konsorcjum węglowe Wisła—Bałtyk nabywa w tym miesiącu 10.000 ton lichterów i holowników, a bezpośrednio potem, powstaje państwowe towarzystwo żeglugi rozporządzające 14.000 ton. Są to statki towarowe, a nadto budują się dwa statki pasażerskie. Pertraktacje prowadzone przez Bank gospodarstwa krajowego, zdają się też bliskie końca. Jesteśmy więc prawdopodobnie w przededniu powstania nowego towarzystwa żeglugi, którego okręty miałyby za zadanie podtrzymywanie stosunków handlowych z krajami, położonemi nad morzem Śródziemnem.

Początek jest już zrobiony. Należy czekać, rychło dobry przykład pociągnie za sobą innych.

Ohydne oszczerstwo „Naprzodu"

W numerze niedzielnym „Naprzodu" ukazał się artykuł p. t. „Psi język", zohydzający gen. Rozwadowskiego. Autor artykułu powołuje się na wspomnienia jakiegoś księdza (!) z jednej z parafji krośnieńskich, który rzekomo jako alumn był guwernerem dzieci podpułk. Rozwadowskiego. Otóż w czasie jakiejś uroczystości ów alumn

czy zapomniał, czy też nie znał dobrze języka niemieckiego, wygłosił parę słów w języku polskim. Przerwał mu p. Rozwadowski i odezwał się w te słowa: „Bitte diese Hundesprache in meinem Hause nicht zu benützen". (Proszę w mym domu nie używać tego psiego języka!). Możemy na żądanie podać nazwisko tego księdza.

„Il. Kur. Codz.", który to niesłychane oszczerstwo natychmiast napiętnował, zażądał od redakcji „Naprzodu", by podała nazwisko tego „księdza". „Naprzód" odpowiada na to bezczelnem milczeniem. Ani nie wymienia fikcyjnego „księdza", ani nie odwołuje potwarzy!

EXPOSE WICEPREMJERA BARTLA.

Warszawa, 10.2. (Tel. wł.). W piątek zabierze głos wicepremjer Bartel, który między innemi poruszy sprawę rokowań handlowych polsko - niemieckich.

Możliwe, że w piątek rozpocznie się głosowanie i zakończone zostałoby w sobotę. W poniedziałek i wtorek zakończone zostałoby 3 czytanie, poczem nastąpi dłuższa przerwa w obradach.

322 posiedzenie Sejmu.

PRZEDMIOTEM DYSKUSJI DZIAŁALNOŚĆ MINISTERJUM REFORM ROLNYCH.

Warszawa, 10.2 (PAT) 322 posiedzenie Sejmu z dnia 10 lutego 1927 r. Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad budżetem Ministerjum reform rolnych.

Poseł Marciniak (Ch. D.) wskazuje na wielkie wymagania w zakresie wykonywania reformy rolnej. Klub mówcy głosować będzie za budżetem.

Poseł Sochacki (Frakcja komunistyczna) skarży się na wzmocnienie faszystowskich osadników na Kresach. Poseł Malinowski (Wyzwolenie) zapatruje się pesymistycznie na sprawę przeprowadzenia reformy rolnej, przyczem oświadcza, że stronnictwo mówcy głosować będzie za budżetem. Poseł Okoń (Radykalne stronnictwo chłopskie) skarży się na pokrzywdzenie ludu przy parcelacji w osadnictwie, w otrzymaniu kredytów i t. d. Poseł Wojtowicz (Str. chłopskie) wynosi rezolucję, domagającą się nowelizacji ustawy o reformie rolnej w tym sensie, aby przy parcelacji prywatnej właściciel składał kaucję, zabezpieczającą dokonanie parcelacji oraz, aby rozpoczęte parcelacje były z urzędu dokończone.

Pan minister reform rolnych prof. dr. Staniewicz odpowiadając na zarzuty powiedział: że wiele zarzutów jest słusznych, ale najprzód **trzeba było uregulować rzeczy ogólne, podsta**wowe, a dopiero później przejść do szczegółów.

Pod uwagę brane są nietylko interesy ludności polskiej, ale całej ludności. Liczne listy dziękczynne z Kresów wschodnich są świadectwem polepszenia się sytuacji. Odpowiadając na zarzuty, iż Rząd Piłsudskiego nie myśli o reformie rolnej, p. minister stwierdził, iż w pierwszym kwartale 1926 roku na reformę rolną przyznano 3 miljony zł., a w pierwszym kwartale roku bieżącego 11 miljonów złotych.

Kolej daje dochody.

DYSKUSJA NAD BUDŻETEM MIN. KOMUNIKACJI.

Warszawa, 10.2 (Tel. wł.) Następnie izba przystąpiła do rozpatrzenia budżetu Ministerjum komunikacji. Referent poseł Ohądzyński (N.P.R.) podnosi, że rok ubiegły był dla kolei polskich przełomowym. **Po raz pierwszy z dochodów eksploatacyjnych pokryto wszystkie wydatki, opłacone renty i procenty pożyczki kolejowej.**

Włożono pewną sumę w nowe linje i urządzenia, a ponadto wniesiono **do skarbu państwa 21.500.000 zł.** W nowym roku budżetowym koleje będą miały dość pomyślne warunki, gdyż intensywność ruchu trwa dalej, a także po raz pierwszy od roku 1919 koleje rozpoczynają rok budżetowy z poważną rezerwą kasową. Przedłożony budżet przewiduje, że w tym roku **wpłynie z kolei do ogólnego skarbu państwowego 36.5 miljonów zł.** Następnie referent poruszył sprawę wydatków osobowych, które wobec wzrastającej drożyzny musiałyby wzrosnąć. To pociągnęłoby za sobą zmianę taryfy.

Ks. poseł Kaczyński (Chrz. D.) zreferował budżet głównej dyrekcji poczt i telegrafów, zaznaczając, iż mimo utworzenia osobnego Ministerjum Sejm nie otrzymał żadnego wniosku, któryby wprowadzał tę korekturę do budżetu. Opłaty pocztowe są o 75 proc. niższe zagranicą, **mimo to poczty dają dochód.** Wimieniu komisji referent zgłasza szereg rezolucyj, między innemi, aby Sejm 7.200.000 wpłacone przez poczty na rzecz bezrobotnych przeznaczył na budowę gmachu i ulepszenie połączeń telegraficznych i telefonicznych, oraz aby wprowadzono sporządzanie protestów wekslowych przez urzędy pocztowe. Na tem obrady przerwano do godziny 4 popołudniu.

Sejm troszczy się o bezrobotnych.

WNIOSEK O ZAPEWNIENIE POMOCY LEKARSKIEJ BEZROBOTNYM.

Warszawa, 10.2 (PAT) — Sejmowa komisja ochrony pracy przeprowadziła dyskusję nad wnioskami, zgłoszonemi przez różne kluby w sprawie bezrobocia. Wnioski frakcji komunistycznej komisja odrzuciła, uznając je za demonstracyjne i agitacyjne.

Zgodnie z wnioskiem posła Rudnickiego (Zw.L.N.) komisja postanowiła prosić p. ministra pracy i opieki społecznej o złożenie w najbliższych dniach sprawozdania z prac nad nowelizacją ustaw socjalnych, a szczególnie ustawy o kasach chorych.

Referent poseł Puchałka (Ch.D.) zaproponował, aby przystąpiono do nowelizacji poszczególnych części ustawy o bezrobotnych. Komisja stanowiska tego nie podzieliła. Przyjęto natomiast rezolucję posła Kota (N.P.R.) wzywającą Rząd, aby zapewnił bezrobotnym i ich rodzinom, którzy popadli w chorobę pomoc lekarską i lekarstwa. Akcja ta powinna mieć charakter pomocy doraźnej i winna być oparta na funduszach państwowych.

Zakończenie walk w Portugalji.

SPRZECZNE WIADOMOŚCI.

Madryt, 10.2 (AW) Komunikacja kolejowa między Oportem a Lizboną została przerwana. **Jedynie ruch lotniczy jest jeszcze utrzymany. Wiadomości nadchodzące z Lizbony są sprzeczne. Wbrew uspakajającym komunikatom rządowym załoga dwuch okrętów wojennych przeszła na stronę powstańców, z drugiej strony załoga okrętów, które pozostały wierne rządowi operacjami artyleryjskiemi wyrządziły miastu wielkie szkody.**

Wedle niestwierdzonych wiadomości zbuntowała się eskadra samolotów w Alarco i odleciała do Lizbony aby poprzeć ruch powstańców.

ZAKOŃCZENIE WALK.

Lizbona, 10.2 (PAT) Walki na ulicach Lizbony ustały wczoraj po godzinie 10 wieczorem z chwilą zajęcia arsenału przez wojska rządowe. Przez całą noc panował spokój.

Dziś w godzinach przedpołudniowych ruch na ulicach miasta został częściowo z powrotem podjęty.

Odziały straży ogniowej pracują nad usunięciem leżących na ulicach trupów i gruzów.

Komunikacja z zagranicą jest bardzo utrudniona, gdyż bombardowanie uszkodziło szereg kabli.

W KRAJU SPOKÓJ.

Madryt, 10.2 (PAT) Z Gibraltaru odeszły dwa angielskie torpetowce do Porto i jeden krążownik do Lizbony.

Powstańcy, którzy zajęli arsenał i główny urząd pocztowy uniemożliwiając w ten sposób wszelką komunikację, ostrzeliwani intensywnie przez wojska rządowe poddali się w ciągu nocy.

W całym kraju panuje spokój. Ofiarą rewolucji padło wielu zabitych i rannych.

Straty materjalne są bardzo znaczne.

Fantazje o polskich twierdzach

Berlin, 10.2 (Tel. wł.) — Prasa niemiecka powtarza doniesienie „Koenigsberger Ztg.", jakoby rząd polski zamierzał wybudować szereg fortyfikacyj na linji Narwi, rozbudować twierdze Toruń, Grudziądz, Chełm i umocnić linję Wisły od Gniewu do Tczewa itd. Zdaniem pisma królewieckiego, Niemcy będą bezbronni wobec napadu, jaki Polska przygotowuje.

Wiadomości te mają zapewne na celu wywarcie wpływu na rząd niemiecki, by nie wypełnił zobowiązań paryskich o częściowem rozbrojeniu Królewca. Alarmy o fortecach polskich (których wybudowanie kosztowałoby ogromne sumy i wymagałoby wielu lat) mają być usprawiedliwieniem tego sabotażu uchwał paryskich.

WYSTAWA MALARZY WĘGIERSKICH

Warszawa, 10.2 (Tel. wł.) — Prezydent Rzplitej przyjął posła węgierskiego, który prosił Prezydenta o przyjęcie protektoratu honorowego nad wystawą malarzy węgierskich w Warszawie. Prezydent przyjął protektorat.

Swego czasu, gdy podobna wystawa malarzy polskich urządzoną była w Budapeszcie protektorat przyjął prezydent Horthy.

2 dzień ciągnienia loterji państwowej.

W drugim dniu ciągnienia 14-ej loterji państwowej wygrane padły:

10.000 zł. — nr. 18149.
5.000 zł. — nr. 43745.
3.000 zł. — nry 2518, 54890, 62034.
2.000 zł. — nry 23161, 67805.
1.000 zł. — nry 10806, 32267, 40460, 43946, 46923, 77870.

(Mniejsze wygrane podamy jutro — Red.)

Wiadomości ze stolicy.

SZLAKIEM ZBIOROWEGO ZABÓJSTWA NA SOLCU. Przejmująca w swej grozie tragedja, która rozegrała się przy ulicy Solec w Warszawie wywarła piorunujące wrażenie w całem mieście.

Zwłoki zamordowanych przewieziono do prosektorjum przy ulicy Chałubińskiego, gdzie dokonano ich sekcji. Data pogrzebu ofiar tragedji nie jest jeszcze ustalona. Mieszkanie pozostaje opieczętowane. Pogrzebem ciał Edwarda Witkowskiego, ucznia elektrotechnicznego i matki jego Franciszki Witkowskiej zajmie się Związek pracowników instytucji użyteczności publicznych w Polsce, pozostałym wyprawi pogrzeb rodzina Witkowskich.

Znamienne bardzo są opinje brata Franciszki Witkowskiej o zabójcy Stefanie Maślanym. Stwierdza on, że Maślany był niedbałym i niechętnym w pracy. Zaofiarowanej mu posady w elektrowni nie przyjął.

Nadto ujawniono nowy dość sensacyjny szczegół z przeszłości zabójcy. Służąc w 1920 roku w t. zw. oddziale jazdy tatarskiej, brał udział w napadzie rabunkowym wraz z 18 żołnierzami, za co uniknął kary śmierci tylko dzięki szczęśliwym okolicznościom.

TRAGEDJA RODZINNA. W mieszkaniu Terleckich przy ulicy Szerokiej 9 w Warszawie rozegrała się tajemnicza tragedja rodzinna. Stanisław Terlecki dwoma strzałami z rewolweru usiłował zamordować brata swego Kazimierza, który trafiony w obojczyk i brzuch został odwieziony do szpitala Przemienienia Pańskiego. Zabójca sam oddał się w ręce policji, lecz wszelkich zeznań w tej sprawie odmawia.

WYKRYCIE BANDY FAŁSZERZY PIĘCIOZŁOTÓWEK. Tropiona od kilku miesięcy organizacja fałszerzy pięciozłotówek, została w tych dniach zdemaskowana i wyłapana. Banda fałszerzy operowała pomiędzy Wilnem a Warszawą, a fałszywe pieniądze wymieniała na k r e s a c h. Policja opanowała w tych dniach całą organizację i aresztowała następujących członków bandy: Jakóba Frendzla, Leona Kahana, Abrahama Arona, oraz poszlakowanego o dostarczanie fałszerzom papieru do fałszowania banknotów, b. wywiadowcę urzędu śledczego Stefana Kucza, w którego mieszkaniu aresztowano też niejakiego Bolesława Koteckiego, nigdzie niemeldowanego, a przybyłego rzekomo z Pucka. Dalsze energiczne dochodzenie przeprowadzone jednocześnie na terenie Warszawy i Wilna, doprowadziło do ujęcia w Warszawie członków „sztabu" fałszerzy Arona Rozenewajga, braci Icka i Mendla Świerczyków, Finkielszteina Mojżesza i Icka Szpitalewicza.

W oczekiwaniu wyjaśnień.

Obrady budżetowe Sejmu dobiegają końca. Wypowiedzieli się leaderzy polityczni wszystkich ugrupowań partyjnych. Padły ciężkie słowa zarzutów, pretensji, ba! nawet oskarżeń pod adresem Rządu. Przez krzyżowy ogień krytyki przeszły poszczególne resorty ministerjalne, krytyki opartej bądź to na rzeczowych podstawach bądź też wynikającej z demagogicznego usposobienia poszczególnych posłów. Finał dyskusji budżetowej nastąpi w piątek i w dniu tym zabierze głos p. wicepremjer Bartel. I najwyższy już czas, aby głos zabrał, bowiem społeczeństwo nie przechodzi do porządku dziennego nad zarzutami, które padły pod adresem sterników państwa z trybuny sejmowej i oczekuje wyjaśnień.

Cechą charakterystyczną całego okresu dyskusji budżetowej było milczenie Rządu w sprawach politycznych. Stąd przemówienia poselskie częstokroć czyniły wrażenie grochu rzucanego o ścianę. W palących kwestjach konstytucyjnych, zasad praworządności stosunku do mniejszości narodowych, w sprawach oświatowych, ustroju samorządowego — Rząd stale milczał. Czy nie miał nic do powiedzenia? Czy nie chciał? Czy wynikało to z ignorowania Sejmu, czy z góry uplanowanej metody? Odpowiedź w tej chwili na to nie mamy.

Zgoła inaczej zachowali się członkowie obecnego gabinetu przy omawianiu zagadnień gospodarczych. Dali upust swej wymowie mocno podkreślając sukcesy w różnych dziedzinach zjawisk ekonomicznych, wszystko jedno czy będących rezultatem ich osobistych zasług, czy też, jak to w większości wypadków, rezultatem pomyślnej konjunktury i spadkiem po rządzie przedmajowym. Po przemówieniach ministrów resortów gospodarczych zdawaćby się mogło, że potok jasnych promieni zalał ziemię polską, że nowa era nadchodzi i niedaleki już moment dni pełnych szczęśliwości, zaspokojenia potrzeb, że drożyzna to koszmar o którym nie wolno mówić, a bezrobocie... przeminie w maju. I odnosi się wrażenie, że celem tych pełny optymizmu wynurzeń była chęć rozjaśnienia ciemnego widnokręgu politycznego i tych ponurych obrazów, tak dramatycznie przedstawionych na jednem z posiedzeń Sejmu: naruszonej praworządności, poderwania zaufania ludności do znaczenia przysięgi i nienaruszalności Konstytucji. Jednak radosny optymizm gospodarczy nie jest w stanie rozproszyć tych ciemnych stron naszego życia państwowego i narodowego.

Pozornie, możnaby sądzić, że w odpowiedzi w zakresie szeregu zagadnień wyręczą Rząd posłowie z klubów popierających go, lub z tych stronnictw, z których wyszli poszczególni członkowie obecnego gabinetu. Przedstawiciele tych klubów i stronnictw zabierali głos. Czy jednak ich opinja jest opinją Rządu? Można w to wątpić, bowiem posłowie ci, zarówno z Wyzwolenia (członkiem był p. Miedziński), jak Klubu Pracy (członkiem był p. Bartel) występowali raz w obronie Rządu, drugi raz zajmowali stanowisko wręcz opozycyjne, jak to miało miejsce w czasie głosowania nad wydaniem zdradzieckich posłów komunistycznych sądom, lub wreszcie odnosili z zupełną obojętnością w czasie debat nad budżetem Ministerjum przemysłu i handlu i rolnictwa.

Jedynym konkretnym wnioskiem z przebiegu obrad jest stwierdzenie, że w sprawach gospodarczych Rząd prowadzi politykę prawicową, nie wiele różniącą się od kierunku nadanego swego czasu przez b. min. Zdziechowskiego. Musi stosować się do żelaznych praw równowagi budżetowej, czynnego bilansu handlowego, polityki celnej, popierania rodzimego przemysłu i handlu itp. Z tych powodów spotkał się z krytyką lewicy, niezbyt straszną i łagodzoną koncesjami politycznemi. Polityka bowiem Rządu zarówno wewnętrzna, jak i zagraniczna pozostaje pod silnym wpływem ducha lewicowego wyzwoleńczego. Nie jest ona sprecyzowaną, nie ma jasno zarysowanych kontur, jednak wpływ międzynarodówki masońskiej jest widoczny.

W zakresie zatem spraw gospodarczych p. wicepremjer Bartel nie będzie miał nic do powiedzenia. Poszczególni ministrowie temat wyczerpali. Natomiast wielkie pole do popisu będzie miał p. wicepremjer przy udzieleniu odpowiedzi na pytania pozostające w sferze polityki państwowej, wewnętrznej i zagranicznej oraz w sprawie sanacji... moralnej. Szczególnie udzielenie wyjaśnień w tej ostatniej sprawie będzie niezmiernie interesującem w związku z ujawnieniem gangreny moralnej szerzącej się w klubie Wyzwolenia popierającego Rząd, w związku z aferą Wojewódzkiego, dziwnemi metodami oddziału II itp.

I wreszcie może p. wicepremjer Bartel zechce uzasadnić fakt więzienia generała Rozwadowskiego obrońcy Lwowa.

S. A.

Komunistyczna doktryna, a sowiecka rzeczywistość.

BEZROBOCIE W SOWIETACH I GDZIEINDZIEJ. — CO W SOWIETACH JEST TROSKĄ O PROLETARJAT, GDZIEINDZIEJ ZWIE SIĘ „MYDLENIEM OCZU“. W ŚWIETLE WYWODÓW TROCKIEGO.

Międzynarodowa agitacja komunistyczna wyzyskuje dla swych celów wszystko, co jej wpadnie pod rękę. We Francji komuniści wyzyskują obecnie kryzys gospodarczy, który — mówiąc nawiasem — nie jest zbyt ostry i już przemija. Ale komunistom wszystko jedno w walce z t. zw. ustrojem „burżuazyjnym“, byle tylko złapać jakąś sposobność dla zachwalania podczas wiecowych manifestacyj i w prasie partyjnej ustroju sowieckiego, który — zdaniem ich — jest uniwersalnem panaceum na wszelkie dolegliwości socjalne.

Temu stałemu, apologicznemu refrain'owi: „Vivent les Soviets“ daje energiczną replikę na łamach centralnego organu francuskiej partji socjalistycznej, „Le Populaire“, sekretarz redakcji, p. Andre Pierre. Świetny znawca życia, kultury i nawet języka rosyjskiego wykazuje, w myśl paraboli o źdźble w oku bliźniego i belce we własnem, że **klęska bezrobocia znacznie dotkliwsze ciosy zadaje bolszewickiej Moskwie, aniżeli burżuazyjnej Francji.** Komunistyczna „Humanite“ twierdzi bowiem uporczywie, że bezrobocie jest chorobą społeczną, możliwą jedynie w krajach o ustroju kapitalistycznym, że gabinet Poincare'go nie zdziałał nic dla ludzi, pozbawionych zarobków, że dla proletarjatu ostatnią deską ratunku są komuniści. P. Andre Pierre, widząc, że „Humanite“ nie ma zamiaru bynajmniej poinformować swoich czytelników o istotnem położeniu kraju, gdzie wprowadzona już jest sławetna „dyktatura proletarjatu“ i gdzie „przemysł został upaństwowiony“, czyni to sam, bardzo sumiennie i objektywnie, gdyż opiera się na raportach „towarzysza“ Tomskiego, jednego z leader'ów bolszewickich.

Cyfry, podane przez niego na XV-tej konferencji rosyjskiej partji komunistycznej, są więcej niż wymowne, dowodzą one bowiem, że zastępy bezrobotnych w Sowietach wzmagają się niemal z dnia na dzień. Biura syndykatowe regestrują około 1,200.000 swoich członków, jako pozbawionych pracy, a wszak do tych organizacyj należy w Rosji zaledwie 55 procent ogółu robotniczego, cyfra przeto **2,000.000 osób, skazanych na przymusowe i mimowolne próżnowanie,** zdaje się świadczyć o raczej optymistycznym poglądzie na sprawę. Tomski podkreśla w swojem przemówieniu, że kryzys najdotkliwiej odczuwany jest przez t. zw. „niewykwalifikowanych robotników“, rekrutujących się głównie z pomiędzy wiejskiego proletarjatu, napływającego tłumnie do miast w poszukiwaniu jakiegokolwiek zarobku.

„Musimy być przygotowani na chroniczne bezrobocie w ciągu długiego jeszcze szeregu lat“ — zapowiada wyraźnie ten sowiecki ekonomista, zwracając specjalną uwagę słuchaczy na pewne odrębności rosyjskiego kryzysu pracy: włóczęgostwo, kradzieże, rozboje, gwałty i morderstwa. Najgorsze wybryki tak rozpowszechnionego chuligaństwa dokonywane są przez rozporządzającą wolnym czasem młodzież, stanowiącą bardzo znaczny odsetek bezrobotnych. Zapomogi są śmiesznie małe, wynoszą one przeciętnie **5 rubli miesięcznie,** a przecież pamiętać trzeba o drożyźnie, panującej w Rosji. Władze sowieckie asygnują, nie bacząc na ciężkie kłopoty finansowe, duże stosunkowo sumy na roboty ziemne, meljoracyjne, miejskie etc., chcąc dać tym krociowym rzeszom głodnych jakieś zajęcie zarobkowe. Jest to **środek, do którego uciekają się dziś i wszystkie burżuazyjne państwa, śpieszące z pomocą bezrobotnym, ale wówczas „Humanite“ oburza się na takie „mydlenie oczu“ proletarjatowi...**

Dlatego też, gdy na ostatnim kongresie moskiewskim panowie komisarze Stalin, Rykow et consortes przedstawiali w różowych barwach odrodzenie ekonomiczne sowieckiej Rosji, wystąpił z tak gwałtownym protestem wódz opozycji, Trocki. — „Jest to fałsz. Czy mamy tę samą cyfrę ludności, co w 1913-ym roku? Nie, boć wszak zwiększyła się ona o blisko 20 procent, podczas gdy produkcja przemysłowa stoi znacznie niżej poziomu przedwojennego, który uznany został jako niedostateczny, głodowy wprost i barbarzyńsko zacofany. Mamy teraz krocie bezdomnych dzieci, krocie pozbawionych pracy ludzi. Roczna nadprodukcja rąk roboczych na wsi dochodzi już do trzech miljonów, z których pół miljona wędruje stale do miasta, będącego w stanie spotrzebować maksimum 100.000! Rozdział pomiędzy temi dwiema warstwami ludności musi pogłębiać się coraz bardziej“. Oczywiście, Trockiego napiętnowano oficjalnie jako heretyka i odszczepieńca, ale... faktów i **cyfr zmienić nic zdołają żadne [illegible] bolszewickie**

Nauczyciele u ministra oświaty.

Ważność w toku będących zagadnień szkolnych i spraw nauczycielskich, związanych z t. zw. ustawą sanacyjną i ustrojem szkolnym, spowodowało zarząd główny Stowarzyszenia chrześcijańsko - narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych do wysłania delegacji do p. ministra W. R. i O. P.

Delegację, złożoną z pp. Maciejowskiego i Kozłowskiego, przedstawił p. ministrowi w dniu 7 bm. prezes Stowarzyszenia senator Sioński.

Z powołaniem się na memorjały poprzednio przedłożone Ministerjum W. R. i O. P. delegaci w dłuższej konferencji omówili następujące sprawy:

1) konieczność całkowitego zniesienia ustawy sanacyjnej w związku z projektowanym ustrojem szkolnym;

2) potrzebę przywrócenia wynagrodzenia za kierownictwo nauczycieli kierujących (pełniących obowiązki, czyli t. zw. „p. o“), wstrzymanego wbrew ustawie ze szkodą szkoły;

3) ułatwienia przy przyjmowaniu nauczycieli na wyższy kurs;

4) niezbędne ulgi w uzyskaniu kwalifikacyj przez zwolnienie od ćwiczeń wojskowych w czasie feryj szkolnych oraz zwolnienia od egzaminów ostatnich dla starszych służbą nauczycieli.

Ponadto poruszyła delegacja w związku z wykonaniem pragmatyki, obecnie obowiązującej — piekącą sprawę ustalenia nauczycieli.

P. minister szczegółowo omówił postulaty przedstawione przez delegację i przyrzekł ze swej strony z całą życzliwością zająć się ich załatwieniem w miarę uzyskania ze skarbu potrzebnych na ten cel funduszów; sprawy, nie wymagające wydatków pieniężnych, przyrzekł załatwić zgodnie z przedstawionemi mu memorjałami.

P. minister podniósł przytem potrzebę zgodnego współdziałania organizacji Stowarzyszenia z władzami szkolnemi w interesie szkoły i nauczycielstwa, jak to delegacja w uzasadnieniu postulatów słusznie i wyraźnie podkreśliła.

Reforma szkolna w Rumunji.

Rumuński minister oświaty, profesor Petrovici, pracuje obecnie nad projektem reformy ustroju szkolnictwa rumuńskiego. Reforma ta obejmować będzie wszystkie dziedziny szkolnictwa ze specjalnem jednak uwzględnieniem szkolnictwa średniego.

Według nowego projektu wszystkie szkoły podzielone będą na kilka zasadniczych typów:

1) Szkoła ogólnokształcąca będzie dawać przygotowanie do studjów wyższych. Typ ten odpowiada mniej więcej dotychczasowym gimnazjom klasycznym.

2) Szkoła zawodowa będzie dawała wykształcenie teoretyczne i praktyczne osobom, nie zamierzającym poświęcać się studjom wyższym. Szkoła ta dzieli się na następujące kategorje: a) średnia szkoła handlowa; b) średnia szkoła administracji (dla urzędników); c) średnia szkoła rzemieślnicza, d) średnia szkoła techniczna; e) średnia szkoła gospodarstwa rolnego.

Komisja opinjodawcza, rozpatrująca obecnie nowy projekt reformy szkolnej, postanowiła, że pierwsze cztery klasy szkół wszystkich typów mają być wspólne tak, że specjalizacja zacznie się dopiero w klasie [illegible]. Wszystkie szkoły będą 8-klasowe.

Kursy żeglarskie w Warszawie.

Na urządzone staraniem Ligi Morskiej i Rzecznej kursy żeglarskie uczęszcza 80 słuchaczy. Obecnie wykładana jest sygnalizacja, prawo morskie i roboty linowe, zajęcia praktyczne. Ukończono już kurs budowy okrętów i jachtów, manewrowania okrętami żaglowymi, w dalszym programie nawigacja, astronomja itd.

Zamknięcie kursu nastąpi w końcu kwietnia, słuchacze po zdaniu egzaminów otrzymają dyplomy. Liga nosi się z zamiarem urządzenia dla wszystkich uczestników kursu Obozu letniego na Helu lub w Gdyni na przeciąg 3 — 6 tygodni. Obóz letni byłby niejako uzupełnieniem kursu, gdyż dałby możność odbycia praktyki morskiej. Niezależnie od kursów żeglarskich, Liga urządza w marcu br. specjalny kurs budowy łodzi żaglowych.

Wycieczka słuchaczy Wolnej Wszechnicy.

Wycieczka naukowa słuchaczy Wolnej Wszechnicy w Warszawie po zwiedzeniu G. Śląska, przybyła w ubiegłą środę do Zagłębia.

W wycieczce uczestniczy 46 osób pod opieką kierowniczki studjum pracy społecznej i oświatowej Wolnej Wszechnicy, p. Heleny Orsza-Radlińskiej.

Z Królewskiej Huty wycieczka przyjechała autobusami do Czeladzi, gdzie szczegółowo zwiedzano: Magistrat, Dom ludowy, ośrodek zdrowia, sierociniec i roboty miejskie. Wyczerpujących informacyj i wyjaśnień udzielał burmistrz Czeladzi p. A. Rączaszek, oraz kierownik biura Sejmiku p. A. Latusek.

Z Czeladzi wycieczka udała się do Będzina, gdzie spotkano drugą wycieczkę gimnazjum żeńskiego pp. Zawidzkiej i Młodzianowskiej z Dąbrowy, wobec czego oprowadzano razem obydwie ekskurje.

Przy zwiedzaniu szpitala powiatowego wyjaśnień udzielał lekarz powiatowy dr. K. Ryder, przy zwiedzaniu biura Wydziału powiatowego i powiatowej Kasy oszczędności p. A. Latusek, a przy zwiedzaniu drukarni Sejmiku kierownik tejże p. Piszczyk.

Następnie wycieczka Wolnej Wszechnicy wyjechała do sejmikowej szkoły gospodarstwa domowego w Koziegłowach, gdzie odbyła się konferencja, na której słuchacze zaznajamiali się z programem i celami szkoły. Po spożyciu obiadu udano się do szpitala dla dzieci gruźliczych w Siewierzu, gdzie oprowadzał słuchaczy i udzielał informacyj lekarz szpitala dr. Gawlik.

Wieczorem wycieczka zwiedziła wieczorowe kursy dokształcające przy ul. Kołłątaja w Będzinie, poczem udano się na nocleg do Królewskiej Huty.

W dniu wczorajszym wycieczka zwiedziła kopalnię „Juljusz“ na Niemcach, urząd gminy w Strzemieszycach, sierociniec, przychodnię przeciwgruźliczą, budujące się szkoły. Po podwieczorku w klubie na Niemcach zwiedzono spółdzielnię miejscową, a następnie ognisko oświatowe w Strzemieszycach, poczem wieczorem wyjechano do Królewskiej Huty na nocleg.

Na pożegnanie zarówno kierowniczka wycieczki, jak i słuchacze złożyli serdeczne podziękowanie za tak gościnne przyjęcie i umożliwienie zwiedzenia wielu ciekawych i pouczających rzeczy.

Łaźnia.

Niktby nie uwierzył, a jednak to prawda, że miasto, liczące mieszkańców 100 tysięcy z okładem, obywało się dotąd bez łaźni. Jeżeli już niema na to rady, by wykąpać brudne ręce, jako symbol złodziejstwa i przekupstwa, gdy nie można pod prysznic postawić brudnych myśli, to niechby przynajmniej doczesna powłoka ludzka, ten futerał dusz, świeciła czystością i stała się milszą dla oka.

Wczoraj nareszcie otwarła się brama łaźni sosnowieckiej i mieszkańcy grodu nadprzemszańskiego mogą tłumnie spieszyć do wanien i parowni, żeby stało się zadość higjenie i by świadczyło to, że i Sosnowiec nie jest najpodlejszem miastem w Europie.

Przedstawiciel „Kurjera Zachodniego“ odwiedził wczoraj nowowybudowaną łaźnię. Zapoczątkowana budowa za czasów prezydentury inż. Michaela, została już prawie ukończona. Powiadamy — prawie gdyż naprzykład wanny kwasoodporne i łaźnia rzymska nie zostały wykończone. Bardzo natomiast wygodne są wanny zwykłe, prysznic i parownia. Ogółem może się zmieścić w łaźni około 100 kąpiących się.

Zdaje się, że wskutek tego, iż budynek łaźni miejskiej powstał częściowo na fundamentach budynku pokordonowego, daje się odczuwać pewna ciasnota w przejściach.

W przejściu na pierwsze piętro w niszy są umieszczone naprzeciwko siebie dwa krany, z których do małego basenika spływa woda do picia.

Przed kilku miesiącami powstała myśl, by krany te miały wygląd lwich głów i z paszczy tych królów zwierząt miały płynąć strumienie czystej renadowskiej wody. Dowcip miał polegać na tem, że oblicze jednego lwa miało być do złudzenia podobne do twarzy radnego p. Wolfa, drugi zaś lew miał być fotografją ławnika p. Keniga. Powiedziałby kto, że wyglądałoby tak, iż dwaj ci działacze samorządowi jako lwie głowy opryskują się wzajemnie. Może to i spostrzeżenie jest słuszne, jeżeli jednak opryskują się czyściutką wodą do picia, to nie stałoby się to ujmą dla obydwu wymienionych panów, bo źródlana woda byłaby symbolem tego, iż się zwalczają szlachetnie i wszystko, co o sobie mówią jest kryształowo czystą prawdą, którą maluczcy mogą orzeźwiać serca i mózgi. Pozatem byłaby i ta wesołość, że zwolennicy prawej strony Rady miejskiej piliby wodę z paszczy lwa — Wolfa, lewicowcy zaś zaspokajaliby pragnienie wodą kenigowską.

Na nieszczęście dowcipny pomysł jakoś spalił na panewce i zostały gołe, pospolite krany.

Szkoda.

Pierwsze posiedzenie nowej Rady m. Olkusza.

BURMISTRZEM WYBRANO INŻ. STARKIEWICZA. JEGO ZASTĘPCĄ P. RADŁOWSKIEGO.

W dniu 9 bm. o godz. 6 wieczorem pod przewodnictwem p. Radłowskiego odbyła się pierwsze posiedzenie nowej Rady m. Olkusza.

Z ramienia Sejmiku, w zastępstwie chorego starosty, był obecny inspektor samorządu gminnego p. Czarniecki. Na posiedzenie przybyli wszyscy radni w liczbie 24.

Po zagajeniu przez p. Rydłowskiego, nowi radni złożyli przepisane przyrzeczenia, poczem odczytano porządek obrad, zawierający 8 punktów, a mianowicie: 1) odczytanie art. 23—39 i 40—45 dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. regulamin wyborów do art. 43; 2) odczytanie art. 4, 5, 6, 7 i 19 rozporządzenia Prezydenta o dostosowaniu uposażenia członków zarządu i pracowników zarządu itd.; 3) uposażenie burmistrza; 4) uposażenie wiceburmistrza; 5) uposażenie ławników; 6) wybór burmistrza, 7) wybór wiceburmisrza i 8) wybór ławników.

Co do uposażeń poszczególnych członków zarządu postanowiono wpierw zbadać stopień kwalifikacji, służby, wykształcenia etc. i określić potem wysokość uposażeń. Punkty te zostaną załatwione na następnem posiedzeniu.

Wybory do zarządu, za pomocą tajnego głosowania kartkami, dały następujące wyniki. Burmistrzem wybrano 13 głosami (PPS. wstrzymała się od głosowania) **inż. M. Starkiewicza** z listy wybor. Nr. 5; wiceburmistrzem 20 głosami (jednogłośnie) **p. K. Radłowskiego** z listy Nr. 3; ławnikami pp. Gurbiela z listy Nr. 3, Z. Fronika z listy Nr. 5 i A. Bluma z listy Nr. 4.

Wybory do komisyj magistrackich, jako to: leśnej, sanitarnej, technicznej, oświatowej itp. odbędą się na następnem posiedzeniu, które powinno się odbyć w najbliższych dniach ze względu na wielkie zaległości, spowodowane brakiem Rady miejskiej.

Pożegnanie działacza spółdzielczego.

Onegdaj odbyło się w lokalu spółdzielczego Stow. spożywców w Będzinie zebranie członków Rady nadzorczej i zarządu, na którem obecny prezes p. Franciszek Langert z racji wyjazdu do Zawiercia złożył mandat, dziękując obecnym za zaufanie i owocną współpracę dla dobra placówki spółdzielczej oraz życząc zebranym jaknajlepszych wyników w dalszej pracy.

Z kolei przemawiali: ks. Kluszczyński, pp. Czapla i Piszczyk, którzy w serdecznych słowach dziękowali p. Langertowi za długoletnią pracę i zasługi, położone dla dobra Stow., które dzięki jego wysiłkom nietylko zwycięsko przetrwało długi okres kryzysu gospodarczego, lecz rozwinęło się, łącząc się z sąsiedniemi spółdzielniami.

Mówcy życzyli p. Langertowi powodzenia na nowem stanowisku, wyrażając nadzieję, że i w Zawierciu poświęci wolne od pracy zawodowej chwile pracy społecznej.

P. Langert podziękował serdecznie zebranym za słowa uznania, poczem w ściślem gronie odbyło się skromne przyjęcie.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

11 Piątek	Dziś Objaw. N. M. P. Jutro Eulalji P. Wsch. słońca 7 23 Zach. „ 16 14

Kinoteatry w Sosnowcu.

graja dzisiaj:

„Udziałowy“: „Czerwony błazen“, polski film z Heleną Makowską.

„Oaza“: „Malajska krew“.

„Sfinks“: „Czy powinniśmy milczeć“, Conrad Weidt.

„Momus“: „Nędznicy“ podług powieści Wiktora Hugo.

—

Normy płac w szkołach prywatnych.

Od warszawskiej „Komisji norm“, regulującej normy płac nauczycielskich i wpisów w prywatnem szkolnictwie średniem, otrzymaliśmy następujący komunikat z prośbą o ogłoszenie:

„Wobec zmiany uposażenia nauczycielstwa szkół państwowych, komisja norm stwierdza, iż w myśl par. 20 „norm płac i wpisów“, ogłoszonych w komunikacie z dnia 25 maja 1926, pobory nauczycielstwa szkół średnich prywatnych i społecznych winny być, począwszy od dnia 1 stycznia 1927 r. podwyższone o 10 proc., obliczanych wedle zasad, obowiązujących przy obliczaniu płac w szkolnictwie państwowem.

Szkoły, nie będące w możności wobec kryzysu finansowego uwzględniać dodatku 10 proc. przy wypłatach bieżących, mogą jego wypłaty odroczyć do końca bieżącego roku szkolnego, o ile okażą się rezerwy bilansowe“.

Walka z handlem domokrążnym.

Władze administracyjne przystępują do walki z rozpowszechnionym handlem domokrążnym, który naraża na poważne straty kupców, jak i skarb państwa. Spekulanci, podszywający się pod miano składników hurtowych lub fabrykantów, proponują towar lichej wartości na warunkach sprzedaży na raty, po cenie pozornie niskiej. Kupcy ci nie są obciążeni podatkami, wobec czego solidni kupcy nie są w stanie z nimi konkurować. To skłoniło władze w porozumieniu z kupiectwem do podjęcia walki przeciw handlowi domokrążnemu.

Akademja ku uczczeniu Kasprowicza.

Staraniem organizacyj, zgrupowanych w „Ognisku“ w Dąbrowie dnia 13 marca r. b. odbędzie się uroczysta akademja ku uczczeniu pamięci zasłużonego obywatela i uczonego śp. Jana Kasprowicza. Program akademji podamy później.

Interesujący odczyt.

Dziś o godz. 7.30 wiecz. w sali „Ogniska“ przy ul. Sobieskiego w Dąbrowie ks. Ufniarski wygłosi niezmiernie ciekawą prelekcję pt. „Moralność a religja“. Odczyt dostępny dla wszystkich.

Wielki koncert w Dąbrowie.

W drugiej połowie marca rb. odbędzie się w Dąbrowie wielki koncert na dochód harcerstwa polskiego. Będzie to wspaniała uczta artystyczna, jakiej już dawno Dąbrowa nie miała.

Zorganizowaniem koncertu zajęła się p. dyr. Fajyaszewska, która prócz tego przyrzekła łaskawy współudział w koncercie przez odśpiewanie kilka pieśni. Powodzenie koncertu zapewnione.

Z życia nauczycielskiego.

W dniu 6 bm. w Czeladzi odbyło się walne zebranie ogniska nauczycielskiego. Między innemi p. dr. Tatarzanka, dyr. seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Sosnowcu, wygłosiła bardzo interesujący referat na temat „Nowe prądy w nauczaniu“. W dyskusji wyłoniła się potrzeba referatu o samorządzie klasowym, który na najbliższem zebraniu obiecała wygłosić również p. Tatarzanka.

Po referacie załatwiono sprawy budżetu ogniska, domu zdrowia w Zakopanem, kursu śpiewu i szereg kwestyj drobniejszych. Szkoda tylko, że między nauczycielstwem daje się zauważyć dziwna ospałość organizacyjna, gdyż na zebrania ogniska przybywa zaledwie połowa nauczycielstwa.

Akademja papieska w Będzinie.

Uroczysta akademja ku czci Ojca św. odbędzie się w Będzinie dnia 13 bm. w niedzielę o godz. 3 i pół. Przemówienie wygłosi prelegent z Katowic, hymn papieski oraz pienia chóralne wykona „Lutnia“ p. dyr. Burakiewicza. Część wokalną programu wypełnią produkcje artystyczne zjednoczonych sodalicyj. W przerwach grać będzie orkiestra wojskowa.

W obronie szkolnictwa powszechnego.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w szkole powszechnej w Koziegłówkach zebranie rodzicielskie, na którem obecni w liczbie 92 osób, w związku z zamierzoną reformą ustroju szkolnictwa, powzięli następującą rezolucję:

Domagamy się kategorycznie: 1) pełnych 7-klasowych szkół powszechnych, wszystkich obowiązujących; 2) zakładania i budowy średnich szkół rzemieślniczych i rolniczych, do których mieliby prawo wstępu uczniowie po ukończeniu 7 oddziałów szkoły powszechnej; 3) zniesienia 3 niższych klas szkoły średniej, sześciokrotnie droższych od trzech wyższych oddziałów szkoły powszechnej; 4) oparcia ustroju szkolnictwa na 7-klasowej szkole powszechnej jako fundamencie.

Jednocześnie zwracamy się z gorącą prośbą do Związku P. N. S. P., aby bronił szkolnictwa powszechnego przed zakusami władz, zaś od posłów Zagłębia Dąbrowskiego domagamy się, aby nie dopuścili do przeprowadzenia uchwał krzywdzących szkolnictwo powszechne i nauczycielstwo tych szkół.

Miesiąc książki polskiej.

Związek nauczycieli szkół powszechnych w Sosnowcu ze Związkiem księgarzy Zagłębia Dąbrowskiego odbyli wspólną konferencję, na której ustalono program wystawy i propagandy książki. Wystawa będzie urządzona w czasie od 20—28 bm. w szkole powszechnej Nr. 6 na Wawelu, przyczem obejmie dział książek dla młodzieży i ogólny. Techniczną stronę wystawy bierze na siebie Związek księgarzy, natomiast otwarciem wystawy, odczytami, dyżurami, wycieczkami zajmie się nauczycielstwo.

Otwarcie wystawy nastąpi 20 bm. o godz. 11 rano. Zwiedzać ją będzie można w dnie powszednie między godz. 11—4 pop., w święta zaś od 11 — 6 pop.

Wielki bal.

W dniu 12 lutego br. w salonach teatru miejskiego w Sosnowcu urządza Zjednoczenie pracowników niewidomych wielki bal na rzecz budowy warsztatów pracy dla ociemniałych. Bilety-zaproszenia nabywać można u J. W. P. członków komitetu honorowego oraz w biurze Zjednoczenia ul. Piłsudskiego 3, w dzień balu od godz. 9 wieczorem w kasie teatralnej.

Godność członków Komitetu honorowego raczyli przyjąć: J. W. P.: dyr. Borysiewiczowie, dr. Butkiewiczowie, dyr. Cimoszko, Ciechanowska, dyr. Ciszewski, Red. „Kurjera Zachodniego“, prez. Dobrzyccy, inż. Doborzyńscy, inspekt. Gallatowie, dyr. Gadomscy, wojew. Grażyński, dyr. Jagucząńscy, inż. Jechalscy, dr. Karschowie, dyr. Karncyowie, prez. Kmittowie, ministr. Kiedroniowie, dyr. Knothowie, Lewandowscy, dyr. Markiewiczowie, dyr. Małpłatowie, inż. J. Mirowscy, prezyd. Michaelowie, dyr. Noakowscy, Obrąbalscy, prezes. Opęchowscy, ks. prał. Pienkiewicz, dyr. Przedpełscy, redakcja „Polonji“, dyr. inż. Raźniewscy, inż. Rudowscy, Włodz. Schenowie, pułk. Szulcowie, dyr. Skarbińscy, dyr. Stankiewiczowie, dyr. Swirtunowie, dyr. Świstunowie, gen. dyr. Vlaney, Wasilewscy, prokurat. Węgrzynowscy, inż. Wojewódzcy, marszałek Sejmu śląskiego Wolny, dyr. Węgryzowie, dyr. Zarębscy, inż. Zalewscy, dr. J. Zelenayowie, dr. B. Zieleniewscy, dyr. Żukowscy, generał. Zającowie.

Ze Związku inwalidów wojskowych.

W dniu 13 lutego rb. o godz. 13 i pół odbędzie się w Sosnowcu przy ulicy Teatralnej nr. 4 w sali „Trocadero“ walne zebranie członków powiatowego koła Związku Inwalidów wojennych R. P. w Sosnowcu. W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości człon-

ków w oznaczonym terminie, zebranie odbędzie się tegoż dnia o godz. 14 i pół.

Z zabawy Stow. młodzieży polskiej w Strzyżowicach.

Stowarzyszenie młodzieży polskiej w Strzyżowicach urządziło w dniu 6 lutego 1927 r. wieczorek taneczny dla swych członków. Druhowie i druhny bawili się ochoczo od godz. 6 do 12 w nocy. Pląsom młodych, przeplatanych zabawami towarzyskiemi i śpiewami, przyglądały się z zadowoleniem matki druhen, które też po skończonej zabawie zabrały swe córki do domu. Nastrój zabawy był nadzwyczaj miły i rozbawieni członkowie chcieli przedłużyć zabawę, nie opiekun Stowarzyszenia p. Wład. Podliński punktualnie o godz. 12 zakończył zabawę, aby członkowie mogli wypocząć i stanąć do pracy codziennej.

Wieczornica taneczna kolejowej straży pożarnej.

Kolejowa straż pożarna w Sosnowcu urządza dnia 12 bm. o godz. 8 wieczorem w sali Związku zaw. kol. (Piłsudskiego 3) wieczornicę taneczną dla członków i zaproszonych gości. Komitet dokłada starań, by uprzyjemnić gościom spędzenie czasu, przygotowując h. ładnego kotyljona i wiele niespodzianek. Należy sądzić, że sala wypełni się po brzegi.

Węgiel dla bezrobotnych.

W dniach 10 i 11 bm. od godziny 2 do 4 popoł. będą wydawane w polskim Związku zawodowym pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu ul. Warszawska 22 kwity węglowe bezrobotnym pracownikom umysłowym, pobierającym zapomogi, którzy w grudniu 1926 r. korzystali z akcji żywnościowej, tj. mającym na utrzymaniu rodziny złożone z 3 i więcej osób.

Kiosk „Lotu“ na poczcie w Sosnowcu.

Urządzony przez Tow. „Lot“ na poczcie w Sosnowcu kiosk z gazetami, przyborami piśmiennymi, znaczkami pocztowymi i t. p. zwraca powszechną uwagę i jest nietylko ozdobą zabrudzonej hali pocztowej, ale wielkiem udogodnieniem dla publiczności.

Połowa Dąbrowy bez światła.

Skutkiem uszkodzenia podziemnego kabla połowa Dąbrowy pozbawioną była wczoraj wieczorem prądu elektrycznego, czego rezultatem były egipskie ciemności zalegające miasto oraz unieruchomienie kin i zakładów korzystających z prądu elektrycznego. Przyczyn uszkodzenia kabla narazie nie ustalono.

Zemsta łapaczy.

Wybrana przez kupców żydowskich, właścicieli sklepów frontowych komisja do walki z łapaczami, o czem w swoim czasie donosiliśmy, ostatniemi czasy wskazała policji szereg łapaczy, którzy zostali zatrzymani i ukarani. Łapacze, mszczą się na komitetowych wypowiedzieli im walkę. Narazie zaczęło się od obrzucania tychże przez łapaczy kamieniami. Jaki obrót przyjmie dalsza walka — przekonamy się.

Ustalenie ceny słoniny.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej przy Magistracie sosnowieckim ustalono cenę słoniny bez względu na jej gruboś na 3 zł. 50 za kg.

Drobny ogień.

Onegdaj o godz. 6 pop. w mieszkaniu zwrotniczego st. Sosnowiec Radomski, Boguckiego Jana w domach kolejowych na Radoszy, wskutek nieostrożności zapaliła się benzyna. Ogień stłumili domownicy.

Tego samego dnia wieczorem zapaliły się trociny od rozpalonego pieca w mieszkaniu ogrodnika Nowaka Jana przy ul. Kościelnej 8 w Sosnowcu. Ogień stłumiono w zarodku.

Zamiast szmuglu fałszywe banknoty.

Wczoraj urzędnicy lotnej kontroli skarbowej A. Bochenek i M. Kurzeja dokonali w asystencji policji rewizji u pewnego kupca żydowskiego w Dąbrowie przy ulicy Kościuszki na skutek doniesienia, że kupiec ten trudni się sprzedażą przemycanej sacharyny i tytoniu. Poszukiwanych rzeczy nie znaleziono, natomiast w skrytce pod łóżkiem znaleziono 2 paczki banknotów 2-złotowych, które okazały się fałszywemi, na sumę 1400 złotych. Pochodzenia fałszywych banknotów żyd nie chciał ujawnić. W sprawie tej toczy się dochodzenie.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Franciszek Z. w Dąbrowie: Otrzymaliśmy te fotografje od naszego korespondenta, ale nazwa miejscowości tak była zamazana, żeśmy nie mogli jej odczytać.

Hypnoza na usługach uwodziciela?

DZIWNE PRZYGODY PEWNEJ NIEWIASTY Z POGONI.

W ub. sobotę w kasynie urzędniczem fabryki Fitznera i Gampera w Sosnowcu odbywała się zabawa karnawałowa. Przy dźwiękach muzyki tańczono i

bawiono się ochoczo do białego rana.

Przed południem w niedzielę salę kasyna opuszczali zapóźnieni goście, nikomu jednakże nie przeszło przez myśl, że

rozegrała się tam dziwna przygoda,

w którą wplątane jest młode małżeństwo i... ten trzeci. Drażliwa ta sprawa oparła się po trzech dniach o miejscową policję. Przebieg jej przedstawia się następująco: Wśród licznie zebranych gości w kasynie znalazło się młode małżeństwo, zamieszkałe na Pogoni, państwo K. oraz młody urzędnik fabryki Fitznera i Gamper, p. Cz.

Młodzieniec gorącego temperamentu,

pałając płomiennym afektem do 26-letniej mężatki, pod wpływem atmosfery balowej zdecydował się na krok niezwykle ryzykowny, a zarazem oryginalny. Trawiony żądzą spędzenia miłego sam na sam z uroczą mężatką, przez całą noc

próbował ją namówić na rendez-vous.

Zabiegi te jednakże nie odniosły widocznie skutku, gdyż rano około godz. 10, gdy zabawa miała się ku końcowi, zakochany rzekł w duchu: Teraz — albo nigdy! Zdecydowawszy się,

zahypnotyzował panią K.,

poczem uprowadził ją — jak zeznał poszkodowany mąż — z sali kasyna do swego mieszkania, znajdującego się w tym samym budynku.

Poszukując swej połowicy w ciągu kilku godzin p. K.

znalazł ją wreszcie

[illegible] po południu we wspomnia[illegible]. Zdziwiony wielce obecnością [illegible]znym pokoiku p. K. zażądał wyjaśnień. Przebudzona już ze snu hypnotycznego niewiasta opowiedziała przebieg swoich przygód. Pan K. w ciągu trzech dni przemyśliwał,

jak pomścić swą krzywdę,

wreszcie onegdaj zjawił się w komisarjacie policji na Pogoni z prośbą, aby zajęła się rozwiązaniem tego nieprzewidzianego w jego pożyciu małżeńskiem zdarzenia.

Śmierć staruszka na mrozie.

NIE ROZGRZAŁA GO WÓDKA, LECZ NA ŚMIERĆ UŚPIŁA.

66-letni Pawełczyk Paweł z Żychcic (gm. Bobrowniki) pracując niegdyś w jednym z zakładów w Szarleju na Górnym Śląsku, uległ wypadkowi. Jako niezdolnemu do pracy fabryka przyznała stałą rentę inwalidzką w wysokości 25 zł., po odbiór której Pawełczyk chodził do Szarleja w pierwszych dniach każdego miesiąca.

Tak było również i w tym miesiącu. Pawełczyk wyszedł z domu 4 lutego rano. Gdy jednakże nie wrócił do domu wieczorem, rodzina zaniepokoiła się tak długą nieobecnością. Tłomaczono sobie jednak, że może w tym dniu nie płacono renty, lub też Pawełczyk zatrzymał się u jakiegoś znajomego.

Minęła noc, następny dzień, a Pawełczyk nie wracał. Zaczęto przeto przypuszczać, że uległ on jakiemuś wypadkowi.

Poszukiwania dały wynik dopiero po paru dniach. Pawełczyka znaleziono martwego na łąkach pomiędzy Żychcicami, a Górnym Śląskiem. Obok niego leżała potłuczona butelka z wódki.

Okazało się, że Pawełczyk, wracając z Szarleja, był już podpity i nie mógł trafić do domu. Doszedłszy do miejsca, gdzie go znaleziono martwego, chciał prawdopodobnie odpocząć. A że dokuczało mu zimno rozgrzewał się wódką, pod wpływem której usnął i zamarzł.

Wiadomości ze Śląska.

Program pobytu ministra Dobruckiego na Śląsku.

MINUTOWY REPERTUAR. — KONFERENCJE, WIZYTACJE SZKÓŁ I OFICJALNE OBJAZDY.

W dniu dzisiejszym przyjeżdża do Katowic minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. Dobrucki.

Program pobytu p. ministra na Śląsku został opracowany „z zegarkiem w ręku“.

Pierwszy dzień pobytu:

Przyjazd do Katowic godz. 8 rano. Z dworca udaje się minister na śniadanie do prywatnych apartamentów wojewody śląskiego. Godz. 9.30 konferencja z urzędnikami wydziału oświecenia w województwie śląskiem. Godz. 10.30 wizytacja gimnazjum państwowego w Katowicach przy ul. Mickiewicza. Godz. 11.15 zwiedzanie szkół w W. Hajdukach. Godz. 11,45 wizytacja szkół w Król. Hucie. Godz. 13.30 powrót do Katowic. Godz. 16. wielka konferencja w województwie Śląskiem z przedstawicielami towarzystw, związków społecznych i oświatowych itp. Godz. 20 obiad, wydany na cześć p. ministra przez ks. biskupa śląskiego, Arkadjusza Lisieckiego.

Drugi dzień pobytu:

Wizytacja szkół w Roździeniu, Mysłowicach, Bielsku, Pszczynie i prawdopodobnie w Cieszynie. Godz. 17.30 powrót do Katowic i konferencja z inspektorami szkolnymi. Godz. 18 konferencja z prasą. Godzina 20 obiad, wydany na cześć p. ministra przez wojewodę śląskiego, dra Grażyńskiego.

* * *

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie odwiedzą Śląsk ministrowie: Stanisław Kwiatkowski i Zaleski.

Religja katolicka jako narzędzie germanizacji.

DZIWNE ROZPORZĄDZENIE BISKUPA WROCŁAWSKIEGO.

Ks. proboszcz Reginek z Rybnika udał się na ŚląskOpolski do wsi rodzinnej Wielki Dobrzyń, aby na życzenie krewnych odprawić tam mszę św. za zmarłych i pochowanych w tej wsi swoich rodziców i siostry. Jakież było jego zdziwienie, gdy proboszcz tamtejszy ks. Poziemba, znany swoją drogą z antypolskich wystąpień, nie pozwolił mu odprawić tej mszy żałobnej, powołując się na rzekome rozporządzenie biskupa wrocławskiego, który podobno zakazał księżom z polskiego G. Śląska odprawiać nawet jednej mszy św. bez jego wiedzy. Czy to po katolicku? Wątpimy, aby takie rozporządzenie istniało. Jeżeli zaś istnieje to tem gorzej, bo w takim razie występuje tu najwyraźniej fakt nadużywania religji katolickiej do walki z polskością.

Nieudany występ niebieskich ptaków.

OSZUŚCI W ROLI DZIENNIKARZY.

Już kilka razy przychwycono na Śląsku szantażystów podszywających się pod miano dziennikarzy. Przed paru dniami nastąpił nowy **wypadek usiłowanego szantażu pod maską zawodu dziennikarskiego.** Mianowicie do p. Eggera, zarządzającego masą konkursową kopalni „Waleska“ w Łaziskach Średnich, zwrócili się trzej rzekomi współpracownicy „Polonji“ „Gazety Robotniczej“ oraz „Głosu Prawdy“ i przedłożyli gotowe artykuły, skierowane przeciw firmie, oświadczając, że jeżeli p. Egger **wypłaci im większe kwoty** (w ogólnej sumie 15.000 złotych), wówczas artykuły te nie ukażą się na łamach ich gazet. Niestety, p. Egger nie zawiadomił natychmiast policji i odprawieni niczem oszuści **ulotnili się w mgnieniu oka.** Policja czyni poszukiwania za niebieskiemi ptaszkami.

Teatr Polski w Katowicach.

Piątek dnia 11 b. m. „Halka“.

Sobota dnia 12 b. m. „Księżniczka Ilka“ poraz ostatni.

Niedziela dnia 13 b. m. „Kopciuszek“ o godzinie 3 popołudniu.

Niedziela dnia 13 b. m. „Rigoletto“ premjera wieczorem.

Teatr katowicki na prowincji.

Czwartek dnia 10 b. m. „Księżniczka Ilka“ w Nowym Bytomiu.

Piątek dnia 11 b. m. „Gorąca krew“ w Lublińcu.

Sobota dnia 12 b.m. „Gorąca krew“ w Tarnowskich górach.

Poniedziałek dnia 14 b. m. „Gorąca krew“ w Pszczynie.

Co przywiózł wojewoda Grażyński z Warszawy.

Jak donosiliśmy, wojewoda śląski dr. Grażyński, w czasie swojego ostatniego pobytu w Warszawie odbył szereg konferencyj z Rządem w sprawach śląskich. Dowiadujemy się, że Rząd aprobował za rządzenie p. wojewody dotyczące wydalań Niemców, działających na szkodę państwa i obiecał przyczynić się wydatnie do budowy katedry w Katowicach. Wogóle w linji postępowania p. wojewody nie nastąpią, za zgodą Rządu, żadne odchylenia

Konfiskata trzech pism niemieckich.

Onegdaj zostały skonfiskowane na polecenie prokuratora w Katowicach trzy pisma niemieckie (Kattowitzer Zeitung, Oberschlesischer Kurier i Volkswille). Konfiskata nastąpiła wskutek przekrętnego i nieprawdziwego przedstawienia sprawy polsko-niemieckich rokowań handlowych.

Z powodu kryzysu w polsko - niemieckich rokowaniach handlowych.

W Gliwicach na Śląsku niemieckim od był się wielki zjazd rzeźników, którzy domagali się otwarcia granic polskich i stwierdzili, że przewlekłe rokowania o traktat handlowy z Polską, są wynikiem działalności zaślepionych kół nacjonalistycznych. Zebrani stwierdzili dalej, że gdyby nie żywność z Polski, to na całym niemieckim G. Śląsku szalałaby niezmierna orgja drożyzny.

Wizytacja szkół śląskich.

Do Katowic przybył ks. prałat Cieplicki z Warszawy, generalny wizytator szkół polskich w zakresie nauki religji. Ks. prałat Cieplicki odbędzie konferencję w sprawach szkolnych z ks. biskupem Lisieckim i z wojewodą śląskim dr. Grażyńskim.

Konkursowe nagrody literackie.

Jak się dowiadujemy, władze śląskie mają zamiar ufundować dwie konkursowe nagrody literackie za utwory o motywach śląskich.

Kolejowe kursy dokształcające.

Dyrekcja kolei w Katowicach, chcąc przyjść z pomocą tym pracownikom, którzy w b. zaborze pruskim nie mogli uczęszczać do szkół polskich i nabyć wiadomości niezbędnie potrzebnych dla kolejarzy, postanowiła z dniem 1-go marca otworzyć w Katowicach, Rybniku i Tarn. Górach kursy dokształcające 3 stopni: przygotowawcze (szkoła powszechna), średnie (4 klasy gimn.) i wyższe (matura). Nauka trwać będzie 10 miesięcy, z dwumiesięczną przerwą wakacyjną.

Dalszy ciąg historji o duchach w Mysłowicach.

Przed kilku dniami pisaliśmy o dziwnej historji ducha zmarłej siostry, który pokazuje się o północy niejakiej p. Słotko z Mysłowic. Nieprawdopodobny ten wypadek został obecnie rozwiązany. Oto okazało się, że p. Słotko jest zahypnotyzowaną przez nieznanego wędrowca, które mu udzieliła noclegu w swojem mieszkaniu. Nakaz nieznajomego hypnotyzera mówił widocznie, aby p. Słotko budziła się o północy i rozmawiała z duchem zmarłej siostry. Konferencję te z uporem wyczerpują nieszczęśliwą kobietę do ostateczno-

ści i budzą zrozumiałą sensację wśrod mieszkańców Mysłowic. Obecnie dwuch specjalistów - hypnotyzerów usiłuje z powodzeniem odczynić urok tajemniczego wędrowca.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.94—8.96 zł. przy mocnej tendencji.

Kronika Zawiercia.

Zatarg o drogę.

Włościanie Włodowic, mający na swych gminnych terenach rudę żelazną, dostarczają ją do fabryki Huldczyńskiego, do przerobu, przyczem zarobek na furmanieniu stanowi ich stały dochód. Do wożenia rudy stanęli również w ilości około 10 mieszkańcy Małego Zawiercia. Włodowiczanie, aczkolwiek zajęcie przy rudzie ma ich około 200, uważali to za szkodliwą konkurencję i nie pozwolili zawiercianom rudy wozić ze swych terenów. Zawiercianie na represję odpowiedzieli represją. Ponieważ droga z Włodowic do miasta biegnie na paruset metrach poprzez grunty Małego Zawiercia, będące prywatną własnością, drogę tę zamknęli dla przejazdu włodowickich furmanek.

Spowodowało to zator na ulicy i utrudniło ruch normalny. Sprawą zajął się Magistrat. Architekt miejski wraz z kierownikiem miejscowego komisarjatu zatarg załagodzili i droga została oczyszczona. Sprawa zostanie prawdopodobnie zlikwidowana ostatecznie w ten sposób, że włodowiczanie zezwolą na wożenie rudy 10 parom koni z Zawiercia wzamian za co uzyskają wolny przejazd.

Za niemoralność.

Pociągnięto do odpowiedzialności Józefa Omydę, zamieszkałego przy ul. Popiel nr. 5, za nieprzystojne wykrzykiwanie przezwisk i zachowanie się w miejscu publicznem.

W sprawie elektryfikacji.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji elektryfikacyjnej, pod przewodnictwem prezydenta miasta i w obecności ekspertów pp.: inż. Mameloka i inż. Szymanowskiego. Na podstawie referatu inż. Gniazdowskiego z Warszawy opracowano kontrpropozycje dla elektrowni w Małobądzu i wczoraj propozycje te odesłano do elektrowni.

Kronika sądowa.

Dowód prowincjonalnej gruboskórności złożył p. K., skarżąc p. N. o rzekomy szantaż. P. N., która jest studentką medycyny, swojego czasu przyjechała do znajomych do Zawiercia. Ponieważ nie zastała ich w domu, a jednocześnie nie miała pieniędzy na dalszą drogę, znalazła się w przykrej sytuacji. Nie mając innego wyjścia, zwróciła się do jednego z miejscowych lekarzy o pożyczkę minimalnej kwoty na bilet. Zapytana przez lekarza, kogo zna z Zawiercia, wymieniła m. in. nazwisko p. K.

Pożyczona kwota w wysokości 8 zł. 50 gr. została zwróconą przez p. N., a ta przed paroma miesiącami, znów będąc w Zawierciu spotkała p. K., który oskarżył ją o szantaż i nadużycie swego nazwiska. Po parogodzinnem śledztwie, spisano protokuł i zatrzymaną zwolniono.

Epilog, który miał miejsce przedwczoraj, przed kratkami sądowemi, zakończył się uniewinnieniem 19-letniej podsądnej i kompromitacją p. K. Właściwem tłem sprawy, jak się okazuje były osobiste porachunki. Mszcząc się p. K. zaaranżował tą całą niesmaczną awanturę.

Wasik zamordowany.

Na weselu we wsi Wilków został zaproszony znany awanturnik zawiercki, Bernard Wasik (Przechodnia 1). W czasie zabawy wynikła zapewne bójka, gdyż na drugi dzień rano w obejściu gospodarstwa znaleziono trupa Wasika. Śledztwo w toku.

Kronika Olkuska.

Budowa pawilonu dla gruźliczych.

W związku z rozszerzeniem szpitala św. Błażeja w Olkuszu, o czem już pisaliśmy, Sejmik olkuski z wiosną roku bież. przystąpi do budowy pawilonów dla gruźliczych w Rabsztynie obok ruin zamku. Jednocześnie Sejmik czyni starania o uzyskanie długoterminowej pożyczki na ten cel. Jeżeli starania te osiągną szybki skutek, to budowa rozpocznie się z wczesną wiosną tak, aby budynki na zimę były już pod dachem. W pracach zajęci będą bezrobotni.

Apel do policji.

W Olkuszu ukazały się w większych ilościach ulotki, proponujące posiadaczom wszelkiego rodzaju książeczek oszczędnościowych kas istniejących i byłych (rosyjskich), marek niemieckich i różnych obligacyj, do zapisywania się do „Związku obrony wierzytelności i prawa własności w Olkuszu" przy ul. Żuradzkiej 196. Niewiadomo, kto oddział tego Związku stworzył, jacy ludzie stoją na jego czele, gdyż w ulotkach, drukowanych w Kielcach, nie jest to powiedziane. Natomiast wiadomo jest, że od zgłaszających się żąda się opłat zgóry po 5, 7, 10 złotych i więcej, zależnie od wysokości zgłaszanych pretensji. Pożądanem byłoby, aby policja miejscowa natychmiast zbadała działalność samozwańczego Związku i skonstatowała jego charakter prawny.

Paweł i Gaweł z Grodźca

I ICH NIEFORTUNNA PRZYGODA PRZY „LITKUPIE".

Znana w sferach miejscowego drobnego kupiectwa pani Genowefa, jako kobiecina bardzo pracowita i oszczędna, w chęci powiększenia obrotów swego sklepiku spożywczego wysłała swego wybranego Pawła po

kupno wieprza na ubój.

P. Paweł uzbroiwszy się w sękaty i potężny kij — jak to przystoi na godnego kupca żywym czworonożnym towarem, gdyż tuszą swą za takiego uchodziłby nie mógł — schował wręczone mu przez małżonkę 400 zł. w gotowiźnie do kieszeni i

wybrał się w szczęśliwą podróż

na drugi kraniec Grodźca, rozmyślając po drodze o tradycyjnym „litkupie". Los jednak nie sprzyjał p. Pawłowi, bo interesu nie dobił z powodu kilkuzłotowej różnicy w cenie, a „litkup" spełzł na niczem. To też trochę zły i z opuszczoną głową wracał p. Paweł do domu, aż w niewielkiej odległości od przydrożnej restauracji natknął się na Gawła, swego serdecznego przyjaciela. Po krótkiem przywitaniu, obaj otrząsnęli się trochę z zimna i jednomyślnie zadecydowali

wstąpić dla zagrzania się na jednego,

a że człowiek posiada dwie nogi, zaś obaj razem cztery, więc nie przystałoby na godnych przyjaciół pozostawić coś na dnie. Pospolite

przysłowie o miłym początku i żałosnym końcu

na p. Pawle sprawdziło się w całej pełni, gdyż niespokojna o los swego wybranego, a jeszcze więcej o całość dość znacznej gotówki p. Genowefa, udała się w poszukiwanie i tylko z wielkim trudem, idąc po nitce do kłębka, odnalazła swego pupilka w innej zupełnie dzielnicy

w stanie prawie nieprzytomnym

i ze stopniałą do połowy gotówką. P. Paweł opłakuje obecnie swój niepoczytalny czyn, tembardziej, że — jak sam twierdzi — dwustu przeszło złotych w takim stosunkowo krótkim czasie na wódkę stracić nie byłby w stanie i błaga obecnie policję o pomoc w odzyskaniu gotówki.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Będzińskie Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Zawierciu.

Okręgowe Towarzystwo rolnicze w Zawierciu, zorganizowane przed laty przez czcigodnego ks. kanonika Ziętarę i pod jego przewodnictwem i następcy p. Krąkowskiego, doszło do dużego rozkwitu, poszczycić się mogło sprężystą organizacją, szerokim zakresem pracy oświatowej i rolniczej oraz zorganizowaniem około 80 Kółek rolniczych na terenie powiatów: Będzińskiego i Olkuskiego. Owocem tej pracy społecznej są liczni rolnicy, którzy poziomem umysłowym i wyrobieniem społecznem to potwierdzają.

Towarzystwo współpracowało z Sejmikiem do r. 1925, później wskutek osobistych niechęci i uraz ludzi, stojących na czele Sejmiku i Towarzystwa nastąpił niepożądany rozbrat i współpraca się skończyła.

Towarzystwo przetrwało ten okres próby i dziś wobec rozdziału powiatów, mając siedzibę w rolniczej części powiatu, przystąpiło do reorganizacji, aby w dalszym ciągu prowadzić pracę kulturalno-rolniczą.

W tym celu odbyło się zebranie Towarzystwa 23 ub. m. w Zawierciu pod przewodnictwem prezesa J. Płochowskiego, na którem omówiono sposób reorganizacji i zwołano zebranie na dzień 6 bm. celem wybrania nowej Rady.

Dnia 6 bm. w niedzielę w sali parafjalnej w Zawierciu zebrali się rolnicy z obu części powiatów oraz części powiatu Olkuskiego. Przewodniczył zebraniu wiceprezes p. Antoni Karcz. W zebraniu wzięli udział nauczyciele miejscowi, komisarz ziemski p. Łaski, p. Mieczysław Piotrowski, sekretarz prezydjum CTR. oraz p. Seweryn Borkiewicz, delegat CTR. na województwo Kieleckie.

Postanowiono utrzymać Towarzystwo z siedzibą w Zawierciu dla obydwuch części powiatu Będzińskiego, tj. dla nowopowstałego powiatu Zawierckiego i Będzińskiego oraz części Olkuskiego, a dopiero gdyby rolnicy pow. Będzińskiego zorganizowali własne oddzielne CTR., do czego zmierzają, wtedy Towarzystwo zawierckie ograniczyłoby się do granic swego powiatu.

W dyskusji zabrał głos p. delegat Piotrowski, nawołując do silnej organizacji, wzorem Niemców i Polaków ze Śląska, nawiązywał do dawnej tradycji Towarzystwa i zachęcał do dalszej pracy.

Po dłuższej dyskusji omówiono program pracy na przyszłość, który referowali pp. Olszewski, Głażewski, Cywicki, Karcz i Merta w zakresie: ogrodnictwa, melioracji, komasacji, hodowli, mleczarstwa, organizacji gospodarstw drobnych, uprawy roli i organizacji Kół gospodyń wiejskich.

Z kolei wybrano do Rady 12 członków pp.: Artura Ciechomskiego, Rudolfa Cywickiego, Leopolda Grabowskiego, Antoniego Karcza, Łaskiego, komisarza ziemskiego, Matuszewskiego, Piotra Mertę, S. Mędrzeckiego, Zygmunta Olszewskiego, Bolesława Roka, Stefańskiego i ks. kanonika Ziętarę, oraz 8 zastępców: Mateusza Bajana, Cichonia, Józefa Dziechciarka, S. Kordasa, Marcina Lakotę, S. Maszadro, W. Rozeka i P. Wieczorka.

Do wybranej Rady przemówił delegat wojew. CTR. przypominając jej obowiązki, jak wybór trafny zarządu, któremu powinna przekazać ułożenie budżetu na przyszłość, planu działalności, który wreszcie powinien nawiązać stosunki z władzami i z Sejmikiem.

Jedyna placówka, dobrowolna organizacja rolniczo- społeczna, w powiecie Będzińskim i Zawierckim przychodzi do pracy wzmocniona doborem ludzi chętnych i dających gwarancję, że podołają włożonym na nich obowiązkom, to też mamy nadzieję, że władze miejscowe i Sejmik nie odmówią jej poparcia.

Kronika gospodarcza.

STATYSTYKA AKCJONARJUSZÓW BANKU POLSKIEGO. Sprawozdanie Banku Polskiego za rok ubiegły zawiera ciekawe cyfry. Liczba akcjonarjuszów Banku zmalała o 20.156 osób, które w ciągu roku ubiegłego, nie przewidując, iż akcje Banku przewyższą cenę nominalną, wyzbywały się akcyj tych po 50 zł. Kapitał zakładowy Banku (100 miljonów) należy obecnie do 156.500 akcjonarjuszów, z których 115.752 posiada 1 akcję, 19.382 po 2 akcje, 5.175 po 3 akcje, 10.329 po 4 do 24 akcyj, 5.862 po 25 akcyj i wyżej. 243 osoby posiadają w swym portfelu po 500 akcyj i wyżej. Najsilniej wśród akcjonarjuszów reprezentowani są przemysłowcy (35.5 proc.), następnie urzędnicy, wojsko i zawody wolne — 23 proc., banki i bankierzy — 11.6 proc., kupcy — 9.8, rolnicy — 7 proc.

EMIGRACJA Z POLSKI W PIERWSZEJ POŁOWIE 1926 ROKU. W pierwszem półroczu 1926 roku wyemigrowało z Polski ogółem 110.378 osób. Z tej liczby do krajów zamorskich wyemigrowało 27.037 osób, w czem 74 proc. w poszukiwaniu pracy. Według krajów ruch ten przedstawiał się następująco: Stany Zjednoczone 3.297 osób, Kanada 9.701, Brazylja 1.371, Argentyna 6.569, Palestyna 5.297, inne kraje zamorskie 892. Do krajów Europy w tym samym czasie wyemigrowało 83.341 osób, w czem 81 proc. w poszukiwaniu pracy. Z tego: do Niemiec wyjechało 40.957 osób, do Francji 39.561, do Danji 997, do Belgji 887, do Rumunji 396, do innych krajów Europy 563 osoby.

PRZYMUSOWA UGODA W RAZIE UPADŁOŚCI. Ministerjum przemysłu i handlu opracowało projekt ustawy o ugodzie przymusowej w razie upadłości. Projekt przewiduje, że jeśli 75 proc. wierzycieli zgadza się na ugodę, to pozostałych obowiązuje ta ugoda nawet wbrew ich woli. Projekt jest obecnie „uzgadniany" z Min. skarbu i Min. sprawiedliwości.

Z giełdy warszawskiej

Cedula giełdy warszawskiej z d. 10.2.27

AKCJE.

Bank Handlowy 4.75—4.60, Bank Polski 112.00—114.00—113.50, Bank Zachodni 2.60—2.50, Bank Zjedn. Ziem Pol. 2.00—1.70, Bank Spółek Zarobk. 10.00—10.70, Sole Potasowe 6.00, Puls 6.50—6.80, Stern 6.25, Wildt 0.07, Zgierz 2.00—2.05, Elektryczność 70.00—75.00, Pol. Tow. Elektr. 0.20—0.21, Brown Boveri 1.70, Siła i Światło 65.00—70.00—68.00, Częstocice 1.80—1.85, Goslawice 45.50, Michałow 0.30, Cukier 4.05—4.15—4.10, Firlej 37.00—40.00, Łazy 0.20, Drzewo 0.60—0.70, Wysoka 4.70, Lombard 3.80, Węgiel 80.00—89.00, Nobel 3.00—3.05—3.02, Cegielski 22.00—23.00, Fitzner 3.10 3.15, Lilpop 10.50—20.00, Modrzejów 6.50—6.35—6.55, Norblin 107.00, Ostrowiecki 14.00—13.75—14.25, Parowozy 0.70—0.72, Pocisk 2.05, Rudzki 1.45—1.43—1.48, Starachowice 2.62—2.56—2.59, Ursus 1.60, Zieleniewski 15.75, Zawiercie 18.75—19.00, Żyrardów 13.25—13.70, Borkowski 1.60—1.50—1.60, Jabłkowscy 0.17, Syndykat 1.90, Haberbusz 88.50, Spirytus 2.50—2.60, Żegluga 0.18—0.19.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.92, Nowy Jork 8.95, Londyn 43.52, Paryż 35.23 i pół, Wiedeń 126.38 Praga 26.67, Włochy 38.80, Szwajcarja 172.50.

Tendencja dla akcyj początkowo chwiejna pod koniec mocna, dla walut niejednolita.

Loterja klasowa.

1 dzień ciągnienia.

Uzupełniając wczorajszą depeszę, w której przy wygranych po 1000 zł. wkradły się dwa błędy, podajemy całą tabelę do 300 zł. włącznie.

10.000 złotych 8921.

5.000 złotych 3761.

3.000 złotych 21769.

Po 2.000 złotych 9838 57521.

Po 1.000 złotych 16272 22667 28224 47220 5.790 65093 79399.

Po 600 złotych 12770 23639 35898 37279 41512 43433 45273 47840 56268 58171 58854 60972 62177.

Po 500 złotych 3106 3165 6500 12607 15998 20542 24305 25961 28295 31276 35055 38693 43465 47098 49516 53069 55858 65612 66286 76873 77488.

Po 400 złotych 8122 13189 13703 14240 17622 18385 25040 25316 29231 29641 30681 36165 38423 42679 42996 44069 47612 49152 52858 5355 53681 55444 57456 57526 58461 59910 59987 60735 64822 67456 67932 68606 69767 70765 71230 73487 78815 792..

Po 300 złotych 144 797 986 1420 1515 1776 2071 2424 2576 2741 4052 5428 6004 6259 7193 7199 7395 7572 7730 7911 8628 9317 9533 11723 12826 13244 14015 15018 15262 16166 16183 16402 17244 17355 18437 19164 19195 19198 19785 20465 20593 20952 21556 23755 24636 24726 24791 24930 25052 25135 25456 25531 25570 27246 28170 29064 29551 29798 29812 30096 30532 31005 31394 31..2 32177 32205 32870 33857 35121 35161 36994 37190 37886 38432 39145 39171 39265 40285 40376 41516 41669 42113 42328 43263 44818 45964 46300 47315 48473 48823 48954 52398 53311 53488 53796 53817 54953 56395 564.. 56579 57581 57744 58217 58573 58670 59807 59935 60143 62696 64241 65919 66403 66... 66983 67047 67482 67629 67793 68348 68399 68401 69453 69487 69491 69690 70118 70427 70439 70754 71808 71922 72618 72996 73712 74072 74169 75425 77960 78167 78379 79314 79771 79879.

Z całej Polski.

W ROCZNICĘ INGRESU.

W pięknie udekorowanej sali klasztoru OO. Bernardynów w Krakowie odbyła się w ub. niedzielę uroczysta Akademja ku czci J. E. ks. biskupa dra T. Kubiny z okazji pierwszej rocznicy ingresu. Na Akademję, oprócz licznego duchowieństwa krakowskiego, śląskiego, częstochowskiego i licznych gości z pośród społeczeństwa świeckiego, przybyli J. Em. książę metropolita krakowski Arcybiskup Sapieha, prezydent miasta Krakowa p. Rolle, regens Seminarjum śląskiego i krakowskiego, profesorowie wydziału teologicznego przy Uniwersytecie Jagiellońskim, przeorzy klasztorów: dominikanów, bernardynów i kapucynów oraz księża prałaci częstochowscy.

SIEĆ AGEND SZPIEGOWSKICH NA KRESACH.

W uzupełnieniu naszych wiadomości o wykryciu na Wileńszczyźnie wielkiej organizacji szpiegowskiej, nadchodzą dalsze szczegóły. Na terenie województwa Wileńskiego i sąsiadujących z niem, rozrzucone były agendy szpiegowskie, któremi kierował wywiad G. P. U. w Mińsku. Na czele agend stał buchalter i członek zarządu związku spożywców Michał Łukjaniec, który jednocześnie kierował oddziałem wileńskim. Agendy szpiegowskie dzieliły się na trzy grupy: wojskowo-dywersyjną, techniczną i ekonomiczną. Każda z nich miała swój własny zarząd i stanowiła autonomiczną jednostkę.

KATEDRA LITERATURY UKRAIŃSKIEJ.

W Uniwersytecie Jagiellońskim odbył się inauguracyjny wykład na kreowanej świeżo katedrze literatury ukraińskiej, prof. Lepkiego. Prof. Lepki, znany poeta ukraiński oraz tłomacz dzieł i pieśni polskich na język ukraiński, był dotąd profesorem gimnazjum Sobieskiego w Krakowie. Obecnie został mianowany profesorem uniwersytetu Jagiellońskiego i objął katedrę literatury ukraińskiej.

ZATRZYMANIE TRZECH ZBIEGÓW Z ARMJI LITEWSKIEJ.

W rejonie Pilkiszek (pododcinek Niemenczyn) patrol K. O. P. zatrzymał w pobliżu granicy litewskiej, na polskiem terytorjum trzech żołnierzy litewskich. Po przeprowadzeniu dochodzenia ustalono, iż są to: J. Kozłowski z 1-go pułku huzarów litewskich oraz M. Mierzejewski i K. Dorbisz z 9 pułku piechoty litewskiej. Zatrzymani zeznali, iż, nie chcąc być w armji litewskiej, zbiegli do Polski.

STRAJK W ZGIERZU.

Od dłuższego już czasu oddziały związków włókienniczych w Zgierzu wystąpiły do przemysłowców tamtejszych z żądaniem uregulowania płac robotników w myśl obowiązującego cennika w przemyśle włókienniczym. Wobec tego, iż wszelkie interwencje nie odnosiły rezultatu — zwołano zebranie włókniarzy, na których uchwalono jednomyślnie przystąpić do ogólnego strajku. W myśl tej uchwały trzy tkalnie włókiennicze zostały w Zgierzu unieruchomione.

WIELKI POŻAR FABRYKI W ZGIERZU.

W fabryce Brodacza w Zgierzu przy ulicy Berka Joselewicza 3 poczęły się wydobywać kłęby gryzącego dymu i słupy ognia. Nim ogień spostrzeżono, szerzący się z niesłychaną szybkością pożar objął cały dwupiętrowy budynek fabryczny. Ogień wybuchł podczas pracy. Robotnicy rzucili się tłumnie do ucieczki krzycząc i tratując się wzajemnie. Na ratunek płonącej fabryki przybyła straż ogniowa zgierska oraz zawezwano straż ochotniczą z Radogoszcza. Wobec niemożliwości ocalenia płonącego budynku, straż zajęła się zabezpieczeniem sąsiednich, zagrożonych budynków fabrycznych. Akcję utrudniał brak wody w pobliżu. Przyczyny pożaru nie udało się dotąd ustalić. W fabryce pracowało 350 robotników. Wszyscy zostali bez pracy. Spłonęła doszczętnie tkalnia, oddział farbiarni i suszarnia. Straty olbrzymie.

KATASTROFA LOTNICZA.

W Bydgoszczy wydarzyła się katastrofa lotnicza, której ofiarą padł sierżant-pilot A. Jakubowski, absolwent tutejszej szkoły pilotów wojskowych. Na wysokości 1000 mtr. aparat uszkodzony na skutek eksplozji motoru zaczął się palić, skutkiem czego lotnik zmuszony był do natychmiastowego przymusowego lądowania, w czasie którego aparat roztrzaskał się, a pilot poniósł śmierć na miejscu. Zmarły tragicznie osierocił żonę i 3 dzieci.

CZASZKA PRZEDHISTORYCZNEGO ZWIERZĘCIA.

Jak donoszą z Poznania w czasie kopania torfu w Chełmcach, o 2 kilometry od jeziora Gopla, wieśniak Władysław Melczarek wydobył z głębokości 2 metrów czaszkę, dziwnego kształtu, którą odesłał do Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu. Jak stwierdzili przyrodnicy jest to czaszka zwierzęcia, nazwanego „agnus caballus“, żyjącego w czasach przedhistorycznych. Znaleziona czaszka stanowi bardzo cenny nabytek dla Muzeum Wielkopolskiego.

MORDERSTWO W SZCZAKOWEJ.

Na stacji kolejowej Szczakowa zauważono siedzącego od kilkunastu godzin nieruchomego jakiegoś człowieka. Zainteresowała się tak długo śpiącym pasażerem policja. Okazało się, że człowiek ten jest już trupem i ma dwie rany: jedną w skroni, drugą w okolicy serca. Przy trupie nic nie znaleziono oprócz srebrnej papierośnicy z monogramami I. T. oraz biletu, wykupionego w Częstochowie do Krakowa i rowerowego. Istnieje przypuszczenie, iż został zamordowany w celu rabunkowym i że mordercy [illegible] samobójstwo.

KRWAWA TAJEMNICA PAŁACU.

W miejscowości Mestwin w powiecie Kartuskim na Pomorzu, policja aresztowała niejakiego Rosena, pochodzącego z Warszawy. Rosen nabył majątek ziemski w Mestwinie w r. 1921 i tam się sprowadził. Po pewnym czasie przybyła do Mestwina niejaka Cissowska, rozwódka, która zamieszkała u Rosena i żyła z nim pod jednym dachem kilka lat. Przed półtora rokiem Cissowska zmarła nagle, wśród okoliczności tajemniczych, które wywołały liczne domysły i komentarze. Rosen pochował ją w przyległym do dworu parku. Z biegiem czasu zapomniano o zagadkowym zgonie Cissowskiej. W tych dniach przybyła znów do Mestwina 16-letnia córka ś. p. Cissowskiej, by spędzić u Rosena kilka wolnych od nauk dni. Wczoraj rozeszła się nagle alarmująca wiadomość, iż dziewczyna ta zniknęła bez śladu. Wszelkie ślady wskazują, iż została zamordowana. Pod zarzutem tego morderstwa, a także celem ostatecznego wyjaśnienia zagadkowego zgonu matki Cissowskiej, aresztowano Rosena.

MASOWE ZATRUCIE NA WESELU.

Z Mołodeczna nadeszła wiadomość o wstrząsającymwypadku masowego zatrucia we wsi Rekmiewszczyzna. Przed kilku dniami odbyło się tam wesele u pewnego gospodarza, który ze względów oszczędnościowych zakupił u potajemnego handlarza spirytusu drzewnego w większej ilości. Spirytusem tym uraczył swych gości. Nazajutrz wszyscy uczestnicy libacji zachorowali ciężko. Powiadomione władze przybyły natychmiast wraz z lekarzem powiatowym. Pomoc jednak okazała się spóźniona. 13 ludzi zmarło po kilkunastu godzinach, 12 osób walczy ze śmiercią. Prócz tego jest wielu lżej chorych. Potajemny handlarz spirytusem drzewnym niejaki Sopoćko został natychmiast aresztowany.

Śpiewak polski na dworze króla.

DALSZE TRIUMFY GUSTAWA CHORJANA ZAGRANICĄ.

Gustaw Chorjan, słynny tenor polski, od śpiewał na **zaproszenie króla Aleksandra** w Belgradzie w obecności dworu i korpusu dyplomatycznego szereg pieśni polskich Noskowskiego, Niewiadomskiego, Szymanowskiego i Wieniawskiego.

Król Aleksander podziękował i pogratulował osobiście naszemu rodakowi, poczem **przedstawił go królowej, księżniczce Oldze i ks. Pawlowi**. Chorjan, ulubieniec Jugosławian i Jugosławianek cieszy się tak wielkiem powodzeniem, że jedynie przy jego występach teatr jest kompletnie wyprzedany; odpowiednio też do tego i honoracja Chorjana jest **najwyższą, jaką kiedykolwiek płacono w Belgradzie.** Obecnie, jak donoszą miarodajne pisma zagraniczne, gości Chorjan z równie wielkiem powodzenie w Zagrzebiu. Wielce kulturalna publiczność tego grodu, jak również i krytyka poważnych dzienników **przyjęła Chorjana z niebywałym entuzjazmem** w roli Radamesa, Don Jose i Lohengrina, tak, że rodak nasz był zmuszony przesunąć swe zobowiązania na innych scenach zagranicznych (Wiedeń, Praga, Berlin), aby móc zadośćuczynić prośbie dyrekcji i pozostać na dalsze występy w Jugosławji. Europejska sława Chorjana rośnie z dniem każdym, odpowiednio też sława polskich artystów i polskiej sztuki.

Przypominamy, że jest to ten sam Chorjan, który dwa lata temu **był ulubieńcem Katowic i Sosnowca**, występując w świetnym wówczas zespole operetkowym dyr. H. Czarneckiego.

Artysta zmarł w nędzy i poniewierce.

ZAPOMNIANY ZA ZMIANĘ TYTUŁU HRABIEGO NA TYTUŁ ARTYSTY.

W Warszawie na ogólnej sali szpitala Przemienienia Pańskiego **zmarł Karol Roztworowski, artysta-muzyk.**

Dawne to już dzieje, gdy **wzbudził entuzjazm Warszawy swą operą „Wesele“** na tle nieśmiertelnego dzieła Wyspiańskiego, prowadzoną przez Zdzisława Birnbauma pod reżyserją Aleksandra Zelwerowicza. Niemniej dziwnem wydaje się przypominać, że **wiele piosenek, szczerze polskich,** popularnych, śpiewanych i nuconych do dziś (mających szanse dłużej przetrwać w pamięci, niż wszystkie „Czy pani mieszka sama“) — **jest dorobkiem tego skromnego, zapomnianego artysty.**

Umarł na sali szpitalnej, dokąd odstawili go z niemałym trudem przyjaciele.

— Jakto „z tych Roztworowskich“? — pytano.

Tak. Niemałą sensację w miejskim szpitalu mógł wywołać człowiek **o świetnem, znanem w Polsce hrabiowskiem nazwisku, skoligacony z całą niemal arystokracją,** którego rodzeństwo najbliższe posiada dominja, domy i pałace — przywieziony **w obdartym, wyszarzałym paltociku,** wynędzniały, wygłodniały, przeziębiony.

Kto wie... Może ta najbliższa rodzina nie wiedziała **o nędzy ś. p. Karola Roztworowskiego,** jak nie znali jej stopnia najbliżsi przyjaciele? Bo to pewne, że **z hrabiowskiego swego pochodzenia wytrwała w nim do końca życia duma i hardość:** nikomu nigdy się nie skarżył, rzadko kto wiedział, że za swe artystyczne aspiracje cężko pokutował, **za zmianę tytułu „hrabia“ na „artysta“ zapłacił poniewierką.**

Skreślony z drzewa genealogicznego **biedził samopas po świecie,** zapomniany, wyklęty...

Umarł w szpitalu — hrabia Karol Roztworowski, artysta-muzyk, studjujący ongiś w Konserwatorjum lipskiem, w politechnice ryskiej, dwuletni więzień lochów czerezwyczajki bolszewickiej, **głodny i bez domny tułacz ulic warszawskich.**

Cześć jego pamięci!

Grzeszna miłość prowadzi do zbrodni.

POWSZECHNIE SZANOWANY URZĘDNIK DEFRAUDANTEM.

O tajemniczej aferze kasjera Tymińskie go, o czem donieśliśmy wczoraj, dowiadujemy się następujących szczegółów:

Stefan Tymiński, kasjer wydziału eksploatacyjnego dyrekcji radomskiej na stacji Lublin, w czwartek dnia 3 bm.

zażądał jednodniowego urlopu,

którego mu udzielono. Tego samego wieczoru Tymiński wyjechał w kierunku Warszawy pociągiem pospiesznym, wychodzącym o godz. 5 m. 18 popoł. Gdy minął piątek, sobota i niedziela, a

Tymiński nie wracał,

wśród władz kolejowych zaczęły budzić się podejrzenia. Zawiadomiono dyrekcję radomską, która wysłała specjalną komisję z wydziału dochodów.

Komisja zjechała do Lublina i po przejrzeniu ksiąg i

zbadaniu stanu kasy

w pierwszej chwili nie stwierdziła żadnych braków. Jednak po bliższem zbadaniu ksiąg okazało się, że Tymiński

podjął z kasy na dwie sfałszowane listy płacy dwie sumy: 100 tysięcy złotych i 50 tysięcy złotych.

Sumy te wyrozchodował w księdze kasowej i zaznaczył je sobie ołówkiem. Wszczęte śledztwo wykazało, że podłożem całej afery była

miłość Tymińskiego, liczącego obecnie lat 48, do młodej osoby,

którą w swoim czasie przywiózł jeszcze z Rosji, jako małą dziewczynkę, i wychowywał u siebie w domu.

Kiedy dziecko zaczęło podrastać

zawiązał się stosunek miłosny pomiędzy Tymińskim a nią,

co doprowadzało do częstych scysyj i awantur w domu, bowiem Tymiński jest człowiekiem żonatym. W rezultacie

żona Tymińskiego wypędziła wychowanicę z domu,

a Tymiński umieścił ją w Wilnie i często do niej wyjeżdżał, biorąc jedno- lub dwudniowe urlopy.

Tymiński cieszył się opinją bardzo dobrego urzędnika, niezwykle punktualnego i sumiennego. W najbliższym czasie miał przejść na emeryturę.

Komisja dyrekcji radomskiej, która zjechała dla zbadania stanu ksiąg i kasy podejrzewa, że

nadużycia mogą być znacznie większe,

niż się to przy pierwszej rewizji okazało i w tym celu przeprowadza dalsze szczegółowe badania ksiąg.

Wieści z Rosji.

WYBORY W SOWIETACH... A MARSZAŁEK PIŁSUDSKI.

Prasa sowiecka donosi, iż na Białorusi sowieckiej na tle wyborów do sowietów wiejskich zdarzają się wypadki zakłócenia porządku oraz starć pomiędzy komunistami a zamożniejszymi włościanami, t. zw. „kułakami“. W powiecie Mozyrskim doszło do starcia na tle „stosunku do marszałka Piłsudskiego“, czyli oczywiście na tle sympatji pewnej części ludności miejscowej do Polski.

RAK W ŻOŁĄDKU STALINA.

Choroba Stalina czyni dalsze postępy. W ciągu ostatnich paru tygodni Stalin zupełnie nie występuje na zebraniach partyjnych, co w zestawieniu z jego niezwykłą aktywnością w okresie walki Stalina z opozycją budzi szereg domysłów. Według pogłosek, lekarze skonstatowali u Stalina zaczątkowe objawy raka w żołądku. Nie da się stwierdzić, kto w chwili obecnej sprawuje istotne funkcje kierownicze w rządzie sowieckim, nazewnątrz widać jedynie wystąpienia Rykowa, Woroszyłowa, a przedewszystkiem czołowego teoretyka wszechzwiązkowej partji komunistycznej Bucharina.

BUDDYŚCI PROTESTUJĄ.

Z Mukdenu donoszą, iż odbył się tam zjazd duchowieństwa buddyjskiego, w którym wzięło udział przeszło tysiąc delegatów ze wszystkich krajów buddyjskich. Zjazd powziął uchwałę protestacyjną przeciwko zjazdowi żywej cerkwi buddyjskiej w Moskwie oraz potępił politykę przeciwreligijną rządu sowieckiego w Rosji.

KOMUNIŚCI POLSCY SZUKAJĄ AZYLU.

Prasa sowiecka donosi, iż do Kijowa przybyło sześciu komunistów polskich i ukraińskich, zbiegłych z więzienia w Łucku. Pisma sowieckie ogłosiły wywiady z tymi komunistami, którzy zwrócili się do towarzystwa „Mopr“ z prośbą o wydanie odezwy przeciwko „białemu terorowi w Polsce“.

WYSIEDLENIE MNICHÓW Z ŁAWRY PIECZERSKIEJ.

Sowiet gubernjalny w Kijowie ogłosił słynną Ławrę Pieczerską w tem mieście „miastem muzealnem“. Wszyscy mnisi, zamieszkali w obrębie tej Ławry, będą wysiedleni. Specjalna komisja sowiecka, która dokonała przeglądu pamiątek historycznych i gmachów Ławry, stwierdziła, iż ucierpiały one znacznie wskutek braku opieki podczas rewolucji.

Rzeczy ciekawe.

292.5 KG. WAGI CZŁOWIEKA.

Berlin w murach swych mieści człowieka, najcięższego w Europie. Człowiekiem tym jest dwudziestoletni Emil Hohne, który już w czwartym roku życia ważył „tylko" 67 i pół kilogramów. Dziś waga jego, potwierdzona urzędownie, wynosi 292 i pół kilogramów. Jest to wada organiczna całego jego rodzeństwa. Hohne ma bowiem dwanaścioro braci i sióstr, z których każde waży bardzo wiele; choć żadne nie dorównywa pod tym względem jemu. Młody ten grubas skarży się jednak, że mu źle na świecie. Przedewszystkiem więc opowiada on, iż rzadko gdzie w prywatnych domach znajduje tyle miejsca w drzwiach, by móc przez nie przejść; Hohne nie może używać taksometrów, bo do nich nie może się dostać itp. Ponieważ niema teraz takiej rzeczy, którejby nie starano się spieniężyć, więc znalazł się impresario, który chce grubego Emila Hohne zabrać do Ameryki. Zaangażował go już jeden z cyrków w Stanach Zjednoczonych.

Z BANDYTY NARODOWYM BOHATEREM.

Pisząc o słynnym dziś narodowym bohaterze chińskim, generale Czang-Tso-Linie, jedno z pism naszych nie bez złośliwości zaznaczyło, iż wielki ten wódz, coraz otwarciej już łupiący i mordujący Europejczyków, karjerę swą rozpoczął jako bandyta. Rzecz mianowicie miała się tak, że Czang-Tso-Lin, wędrując jako 22-letni młody człowiek — przytem dezerter, ukrywający się przed prawem — przez góry i lasy, znalazł gdzieś porzuconych 7 karabinów wraz z amunicją. On, który uciekał przed służbą wojskową i wojną, niewykształcony, zabobonny Chińczyk, znalazłszy broń, uznał ten przypadek za zrządzenie losu, któremu nie tylko poddał się bez szemrania, ale które też świetnie wypełnił. Stał się bandytą, to jest „chunchuzem", czyli zbójem o zabarwieniu ideowem, do pewnego stopnia narodowościowem. Łupił swoich tak samo, jak to nieraz robią armje regularne we własnym kraju, głównie jednak dokuczał Rosjanom, napadając i rabując ich pociągi. Rozszerzając coraz bardziej terytorjum swych wpływów i powiększając szeregi bandy, doszedł wreszcie do tego, iż stał się wodzem własnej, ślepo sobie oddanej armji, tak, iż rząd pekiński, chcąc go sobie pozyskać, mianował go pułkownikiem... Dziś jest generałem i stoi na czele armji.

GÓRY OWOCÓW W PODRÓŻY.

3.400.000 sztuk — taka jest dokładna ilość pomarańczy, zakupionych przez jedną fabrykę konfitur i marmelady w Toronto. Rekordowe to zamówienie wykonane będzie w Hiszpanji, skąd cały ładunek drogą morską — via Londyn — dostarczony zostanie do Halifax'u w Kanadzie, następnie zaś koleją do Toronto w specjalnych wagonach, należycie ogrzewanych. Podróż na przestrzeni 8.000 kilometrów, oddzielających Sewillę od miejsca przeznaczenia, odbędą pomarańcze w ciągu 21 dni — wiele z nich wróci po pewnym czasie do Europy w słoikach i puszkach blaszanych.

OGŁOSZENIE.

Do rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w dziale A następujące firmy:

Nr. 2838. **Spółka firmowa „K. Hendler i S-ka"** skład żelaza artykułów żelaznych budowlanych i technicznych w Zawierciu, Marszałkowska 8. Firma istnieje od dnia 21.VI 1923 roku. Wspólnicy: Kopel Hendler, zam. w Zawierciu, przy ulicy Marszałkowskiej nr. 8 i Bernsz Hendler, zam. w Zawierciu, Piłsudskiego 27. Spółka firmowa. Zarząd spółką należy do obu wspólników, którzy samodzielnie zastępują spółkę wobec wszelkich władz, instytucyj i osób, podpisują w imieniu spółki korespondencję zwykłą niezawierającą żadnych zobowiązań, odbierają wszelkie towary, ładunki, przesyłki, korespondencję pocztową i telegraficzną, przesyłki pocztowe, przyjmowanie wszelkich należności pieniężnych, żyrowanie weksli. Natomiast wystawianie i przyjęcie do zapłaty weksli w imieniu spółki, wystawianie obligów, przekazów, czeków, oraz wydawanie pełnomocnictw wymagają podpisu Kopla Hendlera, lub też łącznego podpisu Kopla Hendlera i Bernsza Hendlera pod stemplem firmy. Pomiędzy Bernszem Hendlerem a żoną jego została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Nr 2839. „Paweł Kwiecień" sklep towarów spożywczych, drobiazgów i krajowych towarów bawełnianych i półwełnianych na kolonji Owczarska Dolina, gminy Cianowice. Firma istnieje od dnia 1.11 1926 roku. Właściciel Paweł Kwiecień, zam. Owczary, gminy Cianowice.

846 Koncesjonowana

Szkoła tańców Niny Cichoniowej

przyjmuje wpisy na nowy kurs we wtorki, czwartki, piątki i niedziele od g. 8 do 11 w lokalu „Lutni", Sosnowiec, Warszawska 22. Pierwsza lekcja w niedzielę o godz. 4-ej.

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania stół rozsuwany dębowy solidnej roboty. Sosnowiec, Czysta 3, Kudelski. 856

Kupię biurko dębowe męskie używane w dobrym stanie. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego", Sosnowiec pod „pośpiech". 861

Harmonje stolikowe, pedałowe, gitary, mandoliny, skrzypce po 18 złotych, smyczki. Sosnowiec, Kościelna, Kopeć 860

Posady i prace.

Rutynowany gajowy, z dobremi świadectwami i długoletnią praktyka poszukuje posady od kwietnia. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni", Zawiercie 864

Szofer z długoletnią praktyką garażową poszukuje posady od zaraz. Oferty składać „Kurjer Zachodni", Dąbrowa. 831-2

Potrzebni zdolni formierze Zakłady Przemysłowe H Czechowski Sosnowiec. 863

Lokale.

Pokoju poszukuje urzędnik, kawaler z utrzymaniem lub bez Piłsudskiego 16 m, 8 Sosnowiec 836-2

Różne.

Zaginął pies 1 lutego b. r. wyżeł duży koloru ciemno siwy bronzowy, ogon ucięty rasy niemieckiej Powiadomić Fr. Hejne kop. „Flora" za zwrotem kosztów. 833-2

Pana J. WIDERĘ właściciela domu przy ul. Przecznej 15 w Będzinie uprzejmie proszę o zapłacenie 50 gr, za przejazd autobusem Nr. 2312 z Będzina-Miasto do Będzina 865

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 772



Matrymonialne.

OŻENEK „Tygodnik Polski" w Harbinie (Mandżurja) donosi: „Polak-Katolik, żyjący w dalekiej kolonji, z zawodu rzemieślnik dość zamożny, lat 28, poszukuje za żonę pannę młodszą od niego, pracowitą najlepiej sierotę, Polkę-Katoliczkę Redakcja ma o Nim jak najlepsze referencje. Wrazie gdyby małżeństwo nie doszło do skutku, to panna może powrócić do Harbina i w tym celu złożył do tamtejszej Misji odpowiednią kaucję która wystarczy pannie na drogę powrotną Zgłoszenia przysyłać tylko pocztą, pod adresem: Dla M. R. Chinese Post B 6 . Harbin". 859

Zgubione dokumenty.

Rajzenbergowi vel Rozenbergowi Izrael Gdalja skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec i tymczasowy dowod osobisty wydany przez gm. Koziegłowy 830-3

Zaginął dyplom mistrzowski Jana Cegielskiego, wydany przez Cech Piekarzy w Sosnowcu i koncesja. Takowe unieważnia się. 824

Zemła Edward zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Rudnik Wielki. 841

Franciszek Muzg unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 853

Józef Beskurski zgubił książeczkę wojskową rocz 1893 wyd. przez PKU. Lida i kartę mobilizacyjną. Zwrócić „Kurjer Zachodni", Będzin. 867

Ziętek Jan zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo w Będzinie i inne ważne papiery. 866

Starosta Powiatu Zawierciańskiego ogłasza

KONKURS

na stanowisko Kierownika Działu Drogowego powiatu Zawierciańskiego.

Od kandydatów wymagane jest wykształcenie wyższe techniczne — Wydziału Dróg i Mostów, znajomość samorządowej gospodarki drogowej, potwierdzona świadectwami z odbytych praktyk przy budowie i utrzymaniu dróg bitych.

Do posady tej przyłączone są pobory według VII ew. VI kategorji płac urzędników państwowych z dodatkiem sejmikowym w wysokości 15 proc. oraz djety i koszta podróży przy objazdach służbowych.

Do oferty winny być dołączone:

1) Dyplom inżyniera dróg i mostów (w odpisie),
2) Dowód obywatelstwa Polskiego,
3) Świadectwa z zajmowanych uprzednio stanowisk,
4) Życiorys własnoręcznie napisany, zawierający powołanie się na referencje osób wiarogodnych.

Oferty z dokumentami należy składać na ręce Starosty powiatu Zawierciańskiego w Zawierciu, Województwo Kieleckie, najpóźniej do dnia 1 marca r. b. — Posada zaś do objęcia od dnia 15 marca r. b. — Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

868

Starosta powiatu Zawierciańskiego

(—) CZESŁAW KOWALSKI.

KINO-TEATR

„UDZIAŁOWY"

POLSKI FILM

którym słusznie chlubić się może kinematografja polska, reżyserji **Henryka Szaro** p. t.

Od poniedziałku 7-go lutego 1927 roku i dni następne

Czerwony Błazen

Dramat w 10 cz. według powieści **Aleksandra Błażejowskiego**

Wykonanie stoi na bardzo wysokim poziomie dzięki wspaniałym kreacjom: **HELENY MAKOWSKIEJ,** Wandy Smosarskiej Stefana Hnydzińskiego, Roberta Boelke, Leszka Owrona i in.

Łaskawi udział biorą szeregowi Policji Państwowej, funkcjonarjusze Urzędu Śledczego oraz zespołu teatru „Qui - pro - Quo"

Rzecz dzieje się w Warszawie

Bilety ulgowe za kuponami nie ważne.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . 35 .
Za tekstem . . . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
(do 80 . .) 25 .
(do 100 .) 30 .
(ponad 100 w.) 35 .

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".